

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban, 842
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$400
Poza Kurytybą \$500

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Adres na listy
przesyłki pie-
niężne:
Caina postal B
Curitiba

KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 13 MAJA 1934

ZNAMIENNA UROCZYSTOŚĆ w kościele św. Stanisława w Kurytybie

Tak się to zdarzyło, że w tym roku zbiegły się trzy uroczystości bardzo drogie polskiemu sercom i to prawie na jeden dzień. Największe święto narodowe, rocznica Konstytucji 3-go Maja, bywa zawsze obchodzona w Kurytybie w najbliższą niedzielę, by dać możność wszystkim rodakom, wzięcia udziału w uroczystościach. Tak więc obchodziliśmy pamiątkę wiekopomnej Konstytucji w niedzielę dn. 5-go maja. W dzień ten kolonia nasza również obchodziła 25-lecie poświęcenia polskiego kościoła w Kurytybie, a również na ten dzień wypadło święto patrona Polski, św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego, który poświęcił swe życie w ofierze, broniąc swe ukończone owieczki.

Już dziewięć dni przed tą pamiątką niedzielą rozpoczęły się uroczyste nabożeństwa wieczorne, w świątyni polskiej jarzającej się od światła, cudownie przybranej staraniem pań, wyznaczonych na tak zwane z portugalską „festeiry”. Co wieczór wymowni kaznodzieje, głosili sławę patrona Polski, krzwiąc cnoty naszych przodków, miłość do Św. Wiary Katolickiej, do mowy i obyczajów polskich. Dzięki gorliwej uczynności pań, zajmujących się uroczystościami, dzięki Dzieciom Marji i pracy Wielebnych Sióstr dziny Marji, kościół co wieczór wyglądał tak uroczysto, że nigdy między nami niewidziane tłumy wiernych zalegały obszernej świątyni polskiej. Wspaniała muzyka i śpiew T-wa Śpiewaczego im. Św. Stanisława przyczyniły się do wspaniałości nabożeństw, tak że śmiało możemy twierdzić, iż jeszcze nigdy Polonia Kurytybska nie oglądała tej wspaniałości, którą wierni przez cały czas trwania nowenny i samego nabożeństwa nie mogli się nacieszyć.

Tutaj nie możemy pominąć milczeniem zasług pani Heleny Skalskiej, która jak dzielny wódz przez cały dzień kierowała muzyką i chórem, z wysokiemi znanstwem artystycznym i z niespożytą energią. Lecz również cały zespół pracujący z niesłychanym zapamiętaniem na szczere uznanie. Z pomiędzy solistów, pani Róża Ficińska zachwyca wszystkich przepięknym wykonaniem pieśni „O salutaris Hostia”.

Na zaszczytną wzmiankę zasługują panowie Floreki i Antoni Odkowski, za przepiękny duet. Siostra Karolina ze zgrozmadzenia Sióstr Rodziny Marji zdołała opanować olbrzymie organy, a akompaniament Jej, przy wórze orkiestry, pięknym śpiewem, wzbudził ogólny podziw. Należą się słowa uznania panu Adamowi Trojanowi, który wybrał gospodarem uroczystości pościć się jak zwykle tak jak na zacnego obywatela i chrześcijanina przystało. W sam dzień uroczystości, kościół wyglądał jak ogród mistyczny. Błękitne wstęgi zwisały się od stropu, żywe i srebrne kwiaty rozrzucone po całym kościele, z artystycznym smakiem, zdobiły wszystkie ołtarze, światła jarzyły się grając i odbijając się tęczowymi blaskami w

kryształach i szklanych ozdoba, a z chóru, na głowy wiernych spadała cała kaskada pięknych głosów śpiewających i snuła się cudna harmonia muzyki. W stalach, przed wielkim ołtarzem zajął miejsce p. Konsul Generalny R. P. dr. Roman Staniewicz, z panią Romanową Staniewiczową. Przed balaskami stanęli chorągwie organizacji dzielące w krzepkich dłoniach wspinały sztandary, na których czerwonym tle, królewskie białe orły patrzyły się zdawały z tklivością i dumą na ciżbę zaważającą cały kościół, która tu pod znakiem konstelacji Krzyża Południowego, umiała zachować Wiarę i język przodków, a przytem pracuje dla dobra i chwały gościnnej, brazylijskiej ziemi.

Wśród obecnych wybitnych osobistości, z łona Kolonii Polskiej, znajdował się również pan Jan Faucz, Prezes Oświaty, jak również pan Franciszek Laciowski, Prezes Związku Polskiego. Mszę Św. celebrował Przewielebny ks. Proboszcz Trzebiatowski przy asyście dwóch O. O. Franciszkanów. Po Ewangelji Św. Ks. Proboszcz wzruszony a zarazem dumny i szczęśliwy z ogromu dokonanej pracy, w czasie trzydziestki lat trwającej pracy pasterskiej, wspominał na dawne czasy, gdy polacy nie mając kościoła, zmuszeni byli szukać przytulku w innych świątyniach, gdzie nierzad było im tak przytłacznie i swojsko, jak w kościele wniesionym z własnej pracy i własnych składek. Mówca sławił pamiątkę dnia Konstytucji 3-go Maja, a także wspominał jak pięknym i wymownym symbolem jest to, że Kolonia obrała sobie za patrona, również patrona całej Polski.

Kaznodzieja wspominał także że Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup D. João Braga, nie mogąc z powodu słabego zdrowia przybyć na uroczystość, udziela wszystkim polakom swego arcybiskupskiego błogosławieństwa i składa życzenia z powodu tak pięknego jubileuszu. W końcu kaznodzieja wyraził życzenia, by jak najwięcej z obecnych doczekało się za 25 lat, złotego jubileuszu naszego kościoła, a ci którzy w tym okresie zostaną powołani na tamten świat, by mogli się cieszyć w wiekiście chwale, siedząc na prawicy Pańskiej, z powodu tak doniosłego święta. Po nabożeństwie odbyła się piękna zabawa ludowa, jak loteria fantowa, strzelanie do tarczy, koło szczęścia, a cały tłum wiernych rozweselony brał obojętnie udział w zabawie, nie zapominając o ciele, które po użyciu tyle wnieśli wróżby duchowych, wołało głośno o pożywienie się wonnym „szuraskiem” lub o pokrzepienie chłodzącym napojem. Z całego tego opisu widać że tak Komitet Kościelny, jak i Komisja Uroczystościowa spełniły gorliwie swe obowiązki i zasłużyły na wdzięczność społeczeństwa.

Czy powiedzieliście już, Czytelniku, sąsiadów — że powinniście zaprenumerować sobie „Gazetę Polską”?

Ważne dla wszystkich!

Karty okretowe do Polski, jak i z Polski, najtańiej, na najlepszych warunkach tylko w firmie

„Salomão Guelmann”

RUA 24 DE MAIO 44.

WYGODNE, SZYBKOBIEŻNE OKRETY!

Obrazki z Północnej Parany



Widoki te dają nam wyobrażenie o krajobrazie północnej Parany. Obrazek obok przedstawia pole uprawne, świeżo wydarł puszczę, a fotografia w górze daje widok na bór nie naruszony jeszcze, drogę samochodową i nowe gospodarstwo.



Położenie polityczne Brazylii

Uwaga sfer politycznych a nawet i zawodowych polityków kawiarnianych została odwrócona od wyboru prezydenta i całej Konstytucji z powodu powstałej kwestji „generalskiej”. Powrócił do S. Paulo z wygnania wódz wojska konstytucjonalnego, które walczyło przeciw Rządowi Federalnemu za czasów powstania paulistańskiego. Otóż pułkownik Euclides de Figueiredo postanowił odwiedzić Rio de Janeiro. Mała przyczyna, a jednak głęboka w skutki. Na dworcu znalazł się ludźle paulistański, czcący wielce swych przewodców z ostatniej walki i rozpoczęła się manifestacja, posypały się mowy, a nawet przemawiał pan Ibrahim Nobre, zacięty wróg obecnego Rządu. Niestety, generał Daltro Filho komenderujący okręgiem wojennym w S. Paulo, dał się skusić i jako dawny przyjaciel „compadre” pułkownika, przybył na dworzec, wprawdzie w cywilnym ubraniu, ale dość, że był i wystąpił zjadliwej mowy pana Ibrahima Nobre, a na dobitkę, jak mówią telegrafy rozkazał o północ pociąg, by jego przyjaciel nie był pozbawiony ani cząstki manifestacji. W Rio de Janeiro nie podobało się to postępowanie generała Daltro Filho, który był inżenierem zaufania Tymczasowego Rządu. Minister Wojny generał Góes de Monteiro swe stanowisko do dyspozycji, ale nie mógł nawet wezwany opuszczać komendy, gdyż moment jest nie odpowiedni, o czem doniósł ministrowi Wojny. Zresztą w jego oddziałach panuje wzorowy porządek, jego oficerowie pilnują służby a nie mieszają się do polityki.

Według ostatnich doniesień, generał Franco Ferreira zasługuje na zaufanie Rządu i pozostanie na swym stanowisku. Tak mówi przynajmniej wieść, która jest jednak rodzaju żeńskiego, a wiadomo, że „Co mówi biała głowa, pisz na bystrej wodzie słowa”.

W pobliżu Kurytyby jest okazałe do sprzedania dobrze zagospodarowany szklarni 18 akrów. Żywy i młody inwentarz pasterni, drzewa owocowe. Wygodna i dobra komunikacja.

Informacje: Carlos de Carvalho 733 w Kurytybie.

Polaku! Czy spełniłeś już obywatelski obowiązek, składając ofiarę na „Dar Polonii Brazylijskiej”?

Północna Parana

Z terenów, zdalnych na zdrową i celową kolonizację, zapewniających osadnikowi przyszłość, zwróciła na siebie w ostatnim czasie uwagę północ stanu Parany, wzdłuż rzek Itararé, Tibagy i ich wspólnej macierzy Parana-panemy.

Osadnik polski przez długi czas unikał tamtych stron, a nie słusznie, obawiając się gorąca i chorób. Stało się tymczasem, że weszli tam pauliści a nawet mineirzy, znaleźli dobre warunki do gospodarowania i pobogacili się na uprawie kawy. Jedynie linie kolejowe jakie w ostatniej dobie pobudowano w Paranie, biegną

w omawianych właśnie stronach. Są to trasy: 1) Jaguarihyva-Jacarezinho z odnogą Venceslao Braz przez Tomazynę do Artur Bernardes, obsługującą kolonię polską Nowa Wola; 2) Ourinhos-Jatahy, łącząca dolny bieg rzeki Tibagy z kolejami stanu S. Paulo, z której korzystają osady Londrina, Nowy Gdańsk i t. d.

Gospodarze polscy, którzy w owych stronach osiedli, są zadowoleni z wyboru. Klimat zdrowy, bo płaskowyż 600 m. nad poziomem morza. Linje kolejowe zapewniają zbyt produktów do S. Paulo.

(Dok. na stronie 12-jej)

Złota Księga

„Gazety Polskiej w Brazylii”

W dalszym ciągu opłacili prenumeratę za rok 1934 z góry następujący czytelnicy, dając przykład, że rozumieją i doceniają znaczenie prasy polskiej, która jest wyrazem siły i potęgi naszych osad:

Adam Boniecki — Paula Freitas
Michał Rodacki — Rio Vermelho
Antoni Maros — Ijuí R. G. do Sul
Aleksy Wzorek — Araucaria
Luiz Leduc — Villa Guaporé — R. G. do Sul
Adelaida Damińska — S. Paulo
Kazimierz Wieweger — P. Alegre
Adolf Majewski — Curitiba
Jorge Gerardo de Festenburg — Corumba
Adam Popiel — Curitiba
Michał Damski — Bacachery
G. Gumiel — North America
Józef Woźniak — Itaparã
Michał Kaliberda — Curitiba
Ignacy Soczek — Araucaria

Adam Gałęcki — Itayopolis
Edward Klepa — Nucleo-Itaty
Jan Rysiec — Ponta Grossa
Konstanty Hernacki — Hansa
Wincenty Jatzak — Boa V. do Erechim Floresta

Wincenty Kubiak — Entre Rios
Jan Błażejowski
Władysław Figurski — P. Alegre
Feliks Macioszek — Ant. da Patrulha
Franciszek Falkowski — „

Jan Mraiz
Wojciech Placekiewicz — Curitiba
Antoni Zarówny — Mato Preto
Stanisław Filipiak — Itaty
Jan Biesak — Esperança do Guaporé.

Bronisława Witosławska — Curitiba
Michał Kalinowski — „

Jan Ogiński
Jan Fica — Nucleo Irati
Wojciech Dębek — Massaranduba Blumenau

Stefan Krawczyk — S. Paulo
Stan. Frydryszewski — Ijuí.
Franciszek Roman
Jan Ojciec
Karol Dobrucki
Władysław Kowalewski

ŻOŁĄDEK I KISZKI

Leczenie wrzodów żołądkowych i przewodu pokarmowego za pomocą najnowszych metod bez operacji. Nowoczesny sposób badania i leczenia: hiparchlorhydrii, zapalenia ślepej kiszki, dezynferji, ucisku żołądka, obstrukcji, dżagnoza i leczenia chorób wątroby. Leczenie chorób bez operacji i bez bólu.

DR. MENDES DE ARAUJO

Au. João Pessoa, 68, nad apteką „Avenida” od godziny 2—6 pp.

637-41-54

W tej porze roku poleca się tylko „BOCK” (Bode)
z browaru „ATLANTYKA”

Kronika Parańska

NASZ KONKURS.

"Gazeta Polska" stara się pełnić dobrą służbę dziennikarską. Czeka na każdą potrzebę społeczną, daje w numerze dzisiejszym inicjatywę do rozbudowania naszego Teatru Polskiego w Brazylii przez ogłoszenie konkursu na sztukę teatralną, na które to ogłoszenie zwracamy uwagę braci po piórze i po deskach sceniczych.

Jest to, zdaje się, pierwszy konkurs literacki na polu piśmiennictwa polskiego w Ameryce Południowej.

Do dzieła, wiaro piszący — "Gazeta Polska" czeka na Wasz pismo, aby go podać godnie setkom spragnionych kółek amatorskich!

Na polecenie sędziego małoletnich, umieszczono w przytulku dziewczynę, zaledwie wyrosłą z dzieciennego wieku, która prowadziła życie hulawcze, a napomniata przez matkę, wpadła w szal i zabiła swą rodzicielkę na kwaśne jabłko.

Na lotnisku w Bacachary zdarzył się w przeszły czwartek nieszczęśliwy wypadek, który nie pociągnął jednak ofiar w życiu ludzkim. Aparat Waco C-14 wznosił się w górę, gdyż piloci pragnęli zdjąć fotografię z platformy w locie. Przy lądowaniu jednak nastąpiło zderzenie z drugim samolotem i to tak gwałtownie, że motor jednego z aparatów został rozerwany na szczątki. Z pasażerów samolotu, tylko pilot porucznik Moreira odniósł lekką ranę w twarz.

W przeszły piątek tramwaj elektryczny najechał na niejakiego Henryka Schreimbosa, szofera Kompanii transportowej "Transportadora Nacional", zadając mu kilka ran. Ofiara wypadku została zaopatrzona w apteczkę "Brasil". Konduktor tramwaju, sprawca wypadku, tłumaczy się, iż zwinął przepisowo i nie ponosi winy z powodu nieostrożności rzeczonoego szofera.

Z powodu, iż dwustu kolonistów zamieszkałym na fazendzie Capucina, którzy pracowali tam od kilkunastu lat, uważając ziemię za swoją własność, skutkiem niedokładności w kontraktach grozi wywłaszczenie rządowe, p. interwenta federalny Manoel Ribas wyjechał w przeszły tydzień na miejsce sporu, by przekonać się osobiście o położeniu prawnym kolonistów.

Wszystkie domy gry zostały w dniu pierwszego maja zamknięte w całej Paranie przez policję.

W Campo Largo niezłomni złoczyńcy napadli na kościół.

W poza przeszłą sobotę przemysłowiec, major Zeferino Boamorte,

liczący 75 lat, znalazł straszliwą śmierć pod kołami tramwaju.

Staruszek, który zyskał pewną sławę jako wynalazca sposobu przyrządzania z herwy herbaty, przybył z Castro do Kurytyby. Po dwudniowym pobycie w stolicy Parany, załatwiwszy różne interesy odwiedził swych krewnych. Około 6-tej godziny wyszedł, by udać się na plac Tiradentes, gdy w zamyśleniu przekraczał szynę tramwajową na ul. Floriano Peixoto, w odcinku między ulicami Alegre i Cruz Machado nadjechał tramwaj. Próżno konduktor czynił nadludzkie wysiłki, by zatrzymać rozpędzony wagon, hamulce odmówiły posłuszeństwa i nieszczęśliwy starzec został w jednej chwili pochwycony przez tramwaj, przewrócony i przemieniony w bezkształtną masę. W każdym razie nie mógł się wcale, gdyż śmierć musiała nastąpić natychmiastowo.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dwóm naszym lotnikom wojskowym. Dn. drugiego maja, o 10,45 rano, aparat wojskowy, pilotowany przez dwóch oficerów lotników podniósł się wysoko, lecz nagle dostał się w tak zwany korkociąg i runął z wysokości 200-tu metrów, na pastwisko p. Guilherma Weisa. Obserwator, kapitan Lemos da Cunha znalazł śmierć na miejscu, a jego towarzysza, kapitan-pilot Motta Lima został ciężko ranny i przywieziony do szpitala, wyzionął wkrótce ducha. Wypadek ten został żywo odczuty w całej Kurytybie, gdzie obaj lotnicy cieszyli się poważaniem i sympatią. Ciało zmarłego zostało wystawione na katafalku w Kasynie Oficerskim, a następnie przewiezione na dworzec kolejowy, skąd osobnym pociągiem odwiezione do Rio de Janeiro, gdzie odbył się pogrzeb obu ofiar katastrofy.

Browar Adriatica urządził wystawę jęczmienia browarnianego, gdyż jego dążeniem jest wprowadzić w Paranie uprawę tej rośliny na sód. Zwracamy uwagę naszych rolników na znaczenie tego prawdziwie patriotycznego przedsięwzięcia, które przywiedzione do skutku, mogłoby zastąpić sprowadzany z Europy jęczmień, a hodowcom tej rośliny dać bardzo dobre zyski. Dowiadujemy się, że nasze dwa największe browary, "Atlantika" i "Adriatica" krążą się poważnie mając zamiar przystąpić wkrótce do propagandy uprawy tego bardzo kapryśnego zboża. Zwracamy więc uwagę Związku Zawodowego Rolników i naszych agronomów by zajęli się na serio tą sprawą już teraz, gdyż w innym wypadku mogłoby być za późno, jeżeli inne towarzystwa rolnicze zakontraktowałyby z browarami dostawę jęczmienia.

Przy spuszczeniu stawu w którym

hodowano karpie, w okolicach miasteczka Piraguary, znaleziono skradzione z tamtejszej prefektury przed kilku miesiącami akta i sele wartości 400-u milreisów, leżące na dnie zapakowane w worek.

Tramwaj elektryczny w Kurytybie przewiózł w przeciągu ubiegłego roku 750.000 pasażerów a przejechał przebieżoną przez wszystkie wozy wynosił razem 1.600.000 kilometrów to jest czternaście razy więcej, niż wynosi droga z Kurytyby do Parany.

Dn. 4-go maja odbył się w salonie klubu Thalia IX koncert świetlny "Trio Paranaense". Panny Renée Devraïne, Bianca Bianchi i Charlotte Frank wykonały przepięknie trudny program złożony z dzieł Jana Sebastiana Bacha, Jean Marie Ledaira Ludwika van Bethovena, Roberta Schumann, Hakona Barresena, Christiana Sindinga, Henryka Oswalda i Jana Braimsa. Nie wiadomo co należało więcej podziwiać, czy znakomite zgranie się artystycznej trójki, czy głęboki sentyment, technikę wykonania, cudowny dźwięk wydobytą się pod smyczką panny Bianchi Bianchi, czy mistrzowski dotyk panny Devraïne, czy też wreszcie słodką a pełną artyzmu muzykę Charlotte Frank.

Dn. 5 maja odbył się zapowiedziany wieczór tancerki niemieckiej, pani Marion Armack-Zwetsek. Stary teatr Guayra był stosunkowo dobrze obsadzony publicznością, mimo kilku zabaw i balów odbywających się tego wieczoru. Trudno jest opisać wrażenia jakie ruchy znakomitej tancerki wywierały na widzów, a białe zgrabne ręce niby stada motyli mnożyły się wyrazistym rytmem, przedstawiając na wzór egipskich tancerzy mimikę, całe sceny i obrazy. Dodać należy elegancką linję całego ciała, tańczącą w estetycznych tańcach, piękne kostiumy i doskonały akompaniament na fortepianie prof. dr. Jana Poeka, by stworzyć sobie w umyśle piękną i prawdziwie estetyczną całość. Szkoda, że pani Marion Armack-Zwetsek wyjechała nazajutrz po swym występie, nie dając możności szerszej publiczności naszego miasta, ujrzeć ją w tych pięknych kreacjach artystycznych, tak mało znanych w Kurytybie.

Bal Towarzystwa Pracy Obywatelskiej Kobiół odbył się jak było zapowiedzianym w sobotę i nie zawiodł naszych nadziei, które pokładamy zawsze w dobrym guście, uprzejmości i dystynkcji naszych rodaczek. Sala była bardzo pięknie udekorowana zieleńią, wiankami i kwiatów i pięknymi kilimami.

W pośrodku sali stanął długi stół reprezentacyjny przy którym zajęli miejsce pan konsul Generalny R. P. dr. Roman Staniewicz wraz z Panią Romanową Staniewiczową, czyniąc honory domu przedstawicielom władz i zaproszonym przez się gościom. W drugiej stronie znajdował się

KONKURS na sztukę amatorską

"Gazeta Polska", pragnąc przyczynić się do rozwoju Teatru Polskiego w Brazylii, szczególnie w osadach rolnych, gdzie nie tylko krzawi on piękno, podnosi ducha, głosi uczestnikom czyste, polskie słowo, ale nadto staje się podporą i dopełnieniem szkoły, kół junackich i rolniczych, skupiając koło siebie przedewszystkiem młodzież i odcinając ją od rozrywek wątpliwej wartości — ogłasza niniejszym konkurs na sztukę amatorską.

WARUNKI KONKURSU:

1. Sztuka winna być łatwą, zdatną do odtworzenia nawet przez początkujące zespoły amatorskie. Przedstawienie jej ma zająć najmniej pół godziny.
2. Treść musi być zaczerpnięta z życia polskiego osadnika rolnego w Brazylii. Chemy utworu wesołego, możliwie ze śpiewkami na znane melodie oraz tańcami, a w każdym razie odpowiadającego ideologii osadniczej.
3. W rachubę wchodzić tylko utwory nowe, oryginalne, nigdzie jeszcze niegrane ani niedrukowane.
4. Termin nadsyłania rękopisów: 31 sierpnia 1934 r. Czysłopis musi być wyraźny, wykonany możliwie na maszynie, a conajmniej sporządzony atramentem; pisać tylko na jednej stronie arkusza z szerokim marginesem, pozostawiając drugą stronę wolną.
5. Prace należy nadsyłać do Redakcji "Gazety Polskiej", Caixa postal B. w Kurytybie, z dopiskiem na kopercie "Konkurs na sztukę amatorską". Rękopis nie może być podpisany własnym imieniem i nazwiskiem autora, winien on być zaopatrzony tylko w godło albo pseudonim. Należy natomiast dołączyć zalakowaną kopertę, wewnątrz której podać rzeczywiste imię, nazwisko oraz adres autora. Na zalakowanej kopercie podać tylko godło utworu lub pseudonim autora. — Podobnie na kopercie pocztowej nie podawać rzeczywistego imienia i nazwiska nadawcy, aby dochować całkowitej tajemnicy aż do rozstrzygnięcia Sądu Konkursowego.
6. Nadesłane utwory rozpatrzy i oceni Sąd Konkursowy, do którego wejdą po jednym przedstawiciel: Gazety Polskiej, Konsulatu Generalnego Rzplitej, Centralnego Związku Polaków, Związku Amatorów Sceny, Zrzeszenia Nauczycieli, Junaka oraz ewent. innych organizacji.
7. Wybrana przez powyższy Sąd, jako najbardziej udatna sztuka otrzyma od "Gazety Polskiej" nagrodę w kwocie 200 milreisów i będzie wydrukowana w naszym piśmie. — Dwie inne sztuki, które zasłużą na uwzględnienie ze strony Sądu Konkursowego, "Gazeta Polska" obdzieli nagrodami wyróżnienia po 50 milreisów, a nadto pomieści je ewent. na swych kolumnach, w miarę możliwości i swego uznania.

Wydawnictwo "Gazety Polskiej".

stół prasy przy którym znajdował się reprezentant dzienników "Diário da Tarde", "O Dia", "Gazeta do Povo" i tygodnika "Gazeta Polskiej" Gospodynią z prezydentką, panią Gosią Kryńską na czele dokazywały wprost cudów, by swą uprzejmością, wykwintną grzecznością i staropolską gościnnością uprzyjemnić chwile zaproszonych. Doskonała muzyka, świetny a bardzo przystępny dla naszych wypróżnionych kieszeni bulet, przyczynili się do powodzenia tej zabawy, która rzeczywiście miała charakter wielkich bali światowych wyróżniając się korzystnie od wielu balów, które mieliśmy przyjemność oglądania w tym roku. Obecni byli pan prefekt miasta Kurytyby Lothario Meisner, dr. Gaspar Veloso, generalny dyrektor Departamentu Oświaty i bardzo wiele innych osób z świata urzędowego i towarzyskiego Kurytyby. Naszym dzielnym Paniom składamy życzenia z powodu tak pięknego wyniku ich starań.

Młodzi José de Andrade wraz z nieszczęśliwym dzieckiem zwanym Anitą Teixeira które pozwoliło się sprowadzić z drogi cnoty dziewczęcej, przybyli ubiegłego tygodnia z Ponta Grossy do Kurytyby, skąd po krótkim pobycie udali się dla sąsiedniego miasta Parany. Tam podczas posiłku w hotelu Fonseca, zostali zatrzymani niespodziewanie przez miejscową policję i doprowadzeni do komisarzatu. Wiadomo o tem znalazła się wkrótce na łamach organu "Diário do Commercio" wychodzącego w Parany pod kierownictwem dyrektora José Cordilha Dyrektora wspomnianego dziennika, wyjaśniając sprawę w jednym z swych artykułów, skierował kilka słów pochwalnych pod adresem delegata policji miejscowej że zdołał pochwycić osobnika bardzo podejrzanego i składowego dla społeczeństwa José de Andrade, ukrywający się pod nazwą Josino Barcellos, wypuszczony na wolność, postanowił zemścić się na dziennikarzach. Udał się więc w tym celu do rezydencji p. Henryka Menezes, kierownika organu "Diário do Commercio" a szwagra wspomnianego dyrektora José Cordilha. Nie zastawszy jednak swjej ofiary w domu, zaczął wymyślać słowami

obrażającymi p. Menezesa, a następnie, wydobyszy rewolwer kalibru 38, straszyć go śmiercią. W danym momencie zjawiła się żona napadniętego w towarzysztwie brata swego i jednego z braci dyrektora Cordilha, którzy, widząc co się święci, rzucili się na napastnika. Ten zaś chcąc się wymanewrować strzelił trzykrotnie, nie raniąc jednak nikogo. Na odgłos strzałów nadbiegł posterunkowy, i uwięził śmiełego Josina Barcellos, osadzając go za kratkami, gdzie będzie miał sporo czasu wolnego do zastanowienia się nad swoją przeszłością.

Agripino Ribeiro narodowości brazylijskiej, w wieku lat 28, rezydujący przy ulicy Dez. Motta, 1760 został w ubiegłym tygodniu napadnięty przez opryszka, niejakiego Eyclides'a Bianchi i poranny bardzo ciężko. Przesłuchanie świadków potwierdziło winę Euclides'a Bianchi, który ma być sądzony w myśl art. 134 i 304 Kodeksu Karnego.

P. Acir Guimarães, dyrektor popularnego dziennika kurytybskiego "Gazeta do Povo" obchodził w ubiegły poniedziałek, 7 b. m., rocznicę swoich urodzin. P. dyrektorowi redakcja "Gazety Polskiej w Brazylii" składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

W ubiegłą sobotę zaszczylił swą wizytą redakcję pism kurytybskich inspektor towarzystwa ubezpieczeń "Sul America Terrestres, Maritimos i Accidentes" p. Djalma Leite de Castro. P. Djalma, w swej rozmowie z personelem redakcji wyraził się bardzo dobrze o naszej stolicy Kurytybie, podkreślając jej szybki i nadszpodziewany rozwój. Z Kurytyby p. Djalma Leite de Castro ma udać się wkrótce na północ Parany, skąd następnie wyruszy do stanu Santa Catharina i Rio Grande do Sul, celem zwiedzenia agencji wspomnianego towarzystwa ubezpieczeń.

W piątek, 4-go maja, o godzinie 12,50, zdarzył się przy ul. Silva Jardim wypadek, którego ofiarą padł niejaki Osvaldo, syn jednego z oficerów. Chłopak, przechodząc przez wyżej wspomnianą ulicę, został pochwycony przez konny powóz n. 512. Szczęściem rany odniesione przez młodzieńca nie są zbyt ciężkie, to też jest

nadzieja, iż wkrótce przyjdzie on do siebie i będzie zdrowieńki jak złota rybka w zaczarowanym jeziorze.

W ostatnich dniach ukazał się ponownie w obiegu ilustrowany miesięcznik "A Cruzada" redagowany przez znanego literata dra Valdira Pilotta. Oddawna już, bo przeszło od czterech lat, publiczność kurytybska oczekiwała na ten organ. Pierwszy zeszyt miesięcznika "A Cruzada" liczy 40 stron zawierających wiele opowieści, anegdot, szarad i łamigłówek, zaopatrzony jest w liczne i piękne ilustracje. Cena wspomnianego przeglądu wynosi zaledwie jednego milrejsa. Nowemu piśmie i jego redaktorom redakcja "Gazety Polskiej w Brazylii" życzy pomyślności i powodzenia.

Decretem z dnia 1-go maja został przez interwenta federalnego zamianowany na stanowisko muniypalnego prefekta w mieście Parany p. Claudionor Nascimento. P. Claudionor Nascimento jest jednym z obywateli naszego miasta. Nominacja p. Claudionora na wspomniane stanowisko została przyjęta przez partję polityczną P. S. D. z Parany z wielkim zadowoleniem, albowiem nowy prefekt cieszył wielką sympatią wśród członków danej partji, do której i sam należał. P. Claudionor Nascimento wyjechał w ubiegły piątek do Parany, gdzie miał objąć nowy swój urząd w sobotę.

Podziękowanie

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim Sz. Pannom festerom i p. festerkom i innym działaczom za ofiary i bezinteresowne poświęcenie się dla naszego kościoła podczas uroczystości św. Stanisława.

Nowi festerzy i festerki na rok 1935

Alek. Ramiński — Marja Sobanjan Jan Fauz syn — Alice Piekarz Bron. Stasiewski — Wanda Morowicz Wincenty Chyła — Marta Matuśewska Piotr Piekarz — Rosa Macioszek Wł. Brzeziński — Barba Małeczka Jerzy Satuszewski — Josefina Esmanioto Józef Sikorski — Helena Rybacka Ant. Grochowski — Józefa Ołdakowska Komitet Kościoła

Piękne zwycięstwo Junaków

W niedzielę dnia 6-go maja 1934 r. przy licznie zebranej publiczności Junacy rozegrali dwa mecze z drużynami "Italia" o mistrzostwo. — Junacy z obydwu meczów wyszli zwycięsko. (Dok. na str. 12-ej)

Pierwsza kolonia polska w Brazylii

założona własnymi siłami doświadczonych osadników.

Nowa Wola

obok stacji kolejowej Artur Bernardes w Paranie.

Ziemie wyborowe, leśne; zbyt wszystkich produktów zapewniony.

CENY NISKIE, NA SPŁATY.

Przybywających oczekuje na stacji Artur Bernardes administrator Nowej Woli, Stefan Wolski.

Teraz w zimie najlepszy czas na ścinanie boru i zapoczątkowanie gospodarstwa!

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESNIEGO,
Rua Conselheiro Ramalho, 271.

Z okazji przejazdu pociągu wiozącego zwłoki obu lotników, którzy zginęli w katastrofie w Bacachery koło Kurytyby, prasa paulistańska publikowała wezwanie do towarzyszy lotniczych, do władz stanowych, do studentów szkół wyższych, do lotników wojskowych i cywilnych, oraz do ludu, by wszyscy udali się na stację Sorocabany, by być o 9.45 obecnymi przy nadejściu pociągu, wiozącego zwłoki kapitana Artura de Motta Lima, byłego kombatantha 1-ej grupy awiacji konstytucjonalistycznej i kap. Antonia Lemonda Cunha, zgazowanych przedwcześnie w czasie katastrofy. Na dworcu podczas uroczystości przemawiał pan Ibrahim Nobre.

Miedzy pasażerami statku „Madrid” który zainicjował dn. 5-go do portu w Rio de Janeiro, znajduje się generał Bertholdo Klinger, dawny naczelny dowódca wszystkich sił zbrojnych Stanu S. Paulo, z czasów ostatniej walki przeciw Tymczasowemu Rządowi.

Wiadomość ta zaskoczyła wszystkich, gdyż nie było rzeczą wiadomą, iż wódz zbuntowanych wojsk wyjechał z Portugalii. Generał Klinger podróżuje z rodziną trzecią klasą, a jedzie do Montevideo. W porcie wielu jego towarzyszy z czasów rewolucji, przyjaciół i osób z jego rodziny stawiało się by go pozdrawić. Władze policyjne pozwoliły generałowi Klingerowi wysiąść na ląd i spędzić kilka godzin w mieście, ale pod ścisłym nadzorem policyjnym. Wódz wojsk paulistańskich będzie mógł osiąść na statku w Brazylii dopiero po ogłoszeniu nowej Konstytucji.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Stanowej postanowieniem zostało ostatecznie, stworzenie Uniwersytetu Paulistańskiego. Wobec tego można się spodziewać w najbliższej przyszłości, podpisania dekretu, powołującego Radę Uniwersytecką do życia. Po podpisaniu tego dekretu, nowomianowana rada, będzie mogła rozpocząć swą działalność. Jako zastępcę Fakultetu Prawniczego, którego dyrektorem zgadza się jednomyślnie na wicelektora tego wyższego zakładu wychowawczego do nowopowstałego Uniwersytetu, wybrano profesora, dra A. de Sampaio Doria. Nowy Uniwersytet będzie składał się z pięciu wydziałów, a mianowicie: z wydziału Filozoficznego i Nauk Socjalnych, Fizycznego i Nauk Przyrodniczych, Technicznego, Wychowawczego i Filologicznego. Ilość katedr jest przewidziana w wysokości 26-ku. Każda klasa poszczególnych roczników, nie może obejmować więcej, jak 80-ich słuchaczy. Generalna Dyrekcja Nauczania będzie zreorganizowana ma obejmować osiem oddziałów, z których jednemu będzie powierzona redakcja urzędowego pisma, dla spraw nauczania, które ma wychodzić pod nazwą: „Revista da Educação”.

Dwóch latwoślennych obywateli padło ofiarą sprytnych naciągaczy. Pewien utalentowany „agent” namówił ich na podpisanie kontraktu mocą którego sprzedali im posiadłości ziemskie na spłaty. Rzeczeni obywatele wpłacali co miesiąc, bardzo rzetelnie raty, lecz gdy skończyli wypłaty, nie otrzymali żadnych tytułów definitywnych posiadania, a agent znikł jak kamfora. Wobec tego postanowili wnieść skargę na policję, która mając podejrzenie że rzeczono grunty znajdujące się raczej na księżych a nie na tym padole płaczu, wyteżyła siły i znalazła agenta w dobrym zdrowiu i powodzeniu. Obrażony w swych świętych uczuciach człowiek, zapowiedział kategorycznie, że nie myśli znieść tej hańby i za kilka dni wprowadzi „niewiernych tomaszów” w prawne posiadanie wypłaconych gruntów. Policja, nie robiąc sobie nic

z obrazu agenta, zapowiedziała mu stanowczo, iż jeżeli za kilka dni poszkodowani nie otrzymają należnych im gruntów, wówczas zostanie wrzucony do ciemnicy, gdzie jest plac i zgrzytanie zębów.

Zbytnią żądza wyczynów sportowych prowadzi nieraz do nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza jeżeli zapaśnicy chcą popisywać się na ulicach, w chwili największego ruchu. Nasze twierdzenie jest niebicie, a o jego prawdziwości świadczy wypadek cyklisty, który przed kilku dniami, pedząc pełen radości życia, przez ulicę Visconde de Laguna ujrzał przed sobą rozhuwany samochód ciężarowy, udający maszynę wyciągową. W jednej chwili, zaciekle cyklista postanowił zdobyć laury, prześcigając samochód i rozpoczął się zapasy. Niestety, gdy cyklista miał już zdobyć wieniec zwycięstwa, ugodził pochyłoną a twardą głową w tył samochodu. Skutek był fatalny, ale tylko dla cyklisty. Samochód bucząc trzaskami wyrwał naprzód, ginąc za chwilę w czasie i przestrzeni, lecz cyklista pozostał na placu, rozciągnięty nieprzytomnie na ziemi żywiciela, a jego błyszcząca maszyna leżała obok, rozbita na kilka bezwładnych już części.

Asystencja publiczna zajęła się nieszczęśliwym zawodnikiem i zaopatrzwszy jego rodzinę przyrzęd do myślenia zawiozła go do szpitala, gdzie będzie musiał przez dłuższy czas pokutować za swą lekkomyślność.

Według ostatnich danych demograficznych liczba narodzin, wynosiła w S. Paulo, na tysiąc mieszkańców w roku 1900-ym, 33 noworodków, a wypadków śmierci, również na tysiąc mieszkańców zdarzyło się, 16. W roku 1933-im poziom narodzin spadł na najniższy stopień, dotychczas zaobserwowany w stolicy Stanu, gdyż wynosił zaledwie 22,81 na tysiąc mieszkańców. Poprawienie się jednak warunków higienicznych, sprawiło, że liczba śmiertelności spadła do 13,60 odsetków, na każdy tysiąc mieszkańców.

Przed kilku dniami zostało wdrożone śledztwo przeciw kierownikowi „Caixa Beneficente do Corpo dos Inspectores de Segurança”. Obecnie dowiadujemy się z całą satysfakcją, że skarga nie miała żadnych podstaw a śledztwo wykazało że książkowość była prowadzona wzorowo, oraz że sumy zgadzają się zupełnie z podanymi wykazami, i że „onos” nie miał najmniejszej podstawy, polegając jedynie na nieuzasadnionych domysłach.

Nigdy nie można przesadzić w środkach ostrożności, w obchodzeniu się z pełną bronią. W tym tygodniu, 12-letnia dziewczynka im. Vasques znalazła bawiąc się w mieszkaniu rodziców, nabity rewolwer. Ponieważ broń wzbudziła w niej zainteresowanie w najwyższym stopniu, przeto poczęła ją pilnie badać. W czasie tego zajęcia, nacisnęła nieostrożnie cyngiel i padła strzał raniąc nieroztropną dziewczynkę, wcale dotkliwie. Asystencja publiczna przybyła natychmiastowo na wezwanie przerażonych rodziców, a zaopatrując jej ranę, stwierdziła, że jest ona wprawdzie bardzo bolesna, lecz nie zagraża życiu biednej panienki.

Dwa samochody ciężarowe jadące zbyt wielką szybkością, zderzyły się na ulicy Conselheiro Nobias. Skutkiem tego wypadku wóz wiozący robotników firmy Light, w liczbie jedenastu, przewrócił się a wszyscy jadący, rzucony gwałtownie na bruk, odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany. Po pierwszem zaopatrzeniu ofiar wypadku, zostały one przewiezione do szpitala, a policja rozpoczęła w tej sprawie śledztwo, które wykazało, że winą spada na obu szo-

ferów, pojazdów, gdyż rozwinęli zbyt wielką szybkość.

Jeden z mieszkańców miasta S. Paulo uległszy gruntnemu „oczyszczeniu” z pieniędzy, przez „przyjaciół cudzego imienia” opisał swój wypadek, by ochronić czytelników pism przed złodziejami kieszonkowymi. Gdy o 11,30 zamykano sklepy na ul. Florencio de Abreu, poszkodowany, trzymając wielki pakiet w ręku udał się do miejsca przystanku tramwajów, u skrzyżowania się z ul. Anhagabahi. Jak zwykle wiele osób czekało na przybycie wagoniku tramwajowego, a gdy ten nadjechał, wszyscy rzucili się nań, by zdobyć jakieś takie miejsce. Rzeczonemu obywatelowi, wiedząc że trudno w tym tłoku zająć miejsce wewnątrz, usiłował dostać się na tylną platformę, gdzie było dość przestronno. Wówczas jeden z oczekujących rzucił się jak szalony, by wpełznął na pierwszy na schodki, przed rzeczonemu obywatelowi, a dwóch jego towarzyszy, w bieżącym grzeczny sposób ustąpiło mu pierwszeństwa, przy wsiedaniu. Raptem człowiek, który skończył pierwszy do tramwaju pojechał straszliwie kuleć i udając zwichnięcie nogi, mimo że przed chwilą wskoczył do tramwaju jak koza, robił próżne wysiłki by wydrapać się platformę, a dwaj grzeczni jegomoście, którzy ustąpili mu przed chwilą kroku, jakby dotknięci nagle niebyszym pospiewem, poczęli naciśać nieznosnie, człowieka z pakietem, pochając się bezwzględnie naprzód. Gdy wreszcie kulawy jegomość dostał się na platformę, a za nim wdrapał się właściciel pakietu, obejrzał się i ujrzał ze zdumieniem, że obaj grzeczni panowie nie wsiadli na tramwaj, jeno poczęli uciekać rażno w przeciwną stronę. Kulawy jegomość zaś, ozdrowiawszy raptem, przebiegł szybko platformę i wyskoczył na drugą stronę, a połączwszy się z przyjaciółmi, uciekał również co sił w nogach, tak że wszyscy trzej zniknęli w tłumie przechodni. Naturalnie, że piszący te opowieści, został raptem olśniony jasno widzeniem i zapuściwszy drżącą rękę w przepastną kieszeń niewymowników, skonał w brak portfela, w którego głębiach ukrywał całych 600\$000, sumkę wcale pokaźną na obecne czasy zepsucia i nieprawości.

Przed kilku dniami zostało wdrożone śledztwo przeciw kierownikowi „Caixa Beneficente do Corpo dos Inspectores de Segurança”. Obecnie dowiadujemy się z całą satysfakcją, że skarga nie miała żadnych podstaw a śledztwo wykazało że książkowość była prowadzona wzorowo, oraz że sumy zgadzają się zupełnie z podanymi wykazami, i że „onos” nie miał najmniejszej podstawy, polegając jedynie na nieuzasadnionych domysłach.

Baczność Rodacy w S. Paulo!

TOWARZYSTWO POLSKIE w São Paulo w dniu 20-go maja b. r. urządziło Wielką Wycieczkę do pięknego miejscowości „Morro Florestal”, na którą się zaprasza uprzejmie wszystkich Rodaków Sampauińskich. Odjazd ze stacji Conselheiro. Bilety nabywać można w domu Tow. Polskiego w każdym czasie.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Czesława Zielińskiego
Rua Visconde do Rio Branco 105 - A
SÃO PAULO
N. 15-35

Rio

Mówca wielkości w Konstytucyjce, pan Medeiros Netto oświadczył, że nie ulega najmniejszej wątpliwości prawo wybieralności interwentorów, na stanowiska prezydentów konstytucyjnych Stanów Brazylijskich.

Rada Federalna Inżynierów podzieliła Brazylię na osiem okręgów. Paraná będzie stanowić 7-y okręg.

Związek przemysłowy argentyński ma zamiar wysłać z inicjatywą posła argentyńskiego w Rio de Janeiro delegację do stolicy Brazylii, celem nawiązania jak najściślejszych stosunków handlowych między obydwoma krajami.

Szkody wyrządzone handlowi Roskolem, przez machinacje Hermesa Cassiusa dochodzą do 6.000 kontów. Skandal wywołany przez sprytnego oszusta zatacza coraz szersze kręgi. Rzecznym „ptak niebieski” pofalszował podpisy mi-

nistrów, wybitnych polityków, interwentorów, a także potrafił naciągnąć Syndykat Riograndeński, trudniący się przeróbką smalcu. Ludzie przebiegają o ogromnych szkodach, podając fantastyczne cyfry.

Minister Osvaldo Aranha w półtoragodzinnej mowie, wypowiedzianej na posiedzeniu z dn. 30-go kwietnia usprawiedliwiał politykę finansową Brazylii, krytykowaną przez deputowanych, p. p. Cincineta Brage, Sampaia Correia i Fernanda Tavora.

Importery europejscy kawy przybyli do Rio de Janeiro, na pokładzie statku „Conte Biancamano” i mają zawieźć brazylijskie okolicie kawowe, a między niemi, również północ Parany.

Dziennik „Correio de Manhã” publikuje dłuższy artykuł, w którym omawiając położenie polityczne, wyjaśnia powody, które stały się przyczyną nieporozumienia, między interwentorem Stanu Rio Grande do Sul a generałem Góes de Monteiro. Dziennik ten wyjaśnia, że generał Flores da Cunha otrzymał informacje urzędowe, iż po ukończeniu strajku marynarzy, ma wybuchnąć drugi strajk robotników Leopoldiny Railway, a który miał być zapoczątkowaniem ruchu rewolucyjnego w całym Państwie, co spowodowało „znane oświadczenie, generała Flores da Cunha, a przedewszystkiem to że liczy na poparcie generała Franco Ferreira, komendanta 3-iego okręgu wojennego. Cała seria plotek i wieści niepotwierdzonych znalazła swe źródło w tem oświadczeniu, a przecież generał Flores da Cunha, jako mąż zaufania pana Getulio Vargasa musi starać się utrzymać harmonię z komendą item okręgu. Ze znajduje się ktoś, usiłujący kłować przeciw wojsku albo przeciw w porządkowi publicznemu, to jest rzeczą jasną, lecz napewno nie jest nim generał Flores da Cunha.

Pan Getulio Vargas podpisał dekret zwalnający na własne żądanie, ze stanowiska komendanta Szkoły Wojennej, generała Joségo Pessoa.

Przybył płowcem osobowym do Rio de Janeiro, interwentor Bahji, p. Juraci Magalhães.

Przybył z S. Paulo do Rio de Janeiro pułkownik Euclides de Figueiredo znany przewódca wojsk i ochotników paulistańskich w czasie powstania tego Stanu, przeciw dyktaturze. Na dworcu zjawili się wielka ilość jego przyjaciół politycznych, którzy wyprawili mu zaimięnną owację. Przemawiali różni mówcy, a między nimi p. Ibrahim Nobre, który zyskał pewien rozgłos w prowadzeniu kampanji, przeciw obecnemu Rządowi. Generał Daltro Filho, który przybył po cywilnemu, rozkazał opóźnić wyjazd pociągu, by nie uciepiali manifestacje na cześć wodza reakcyjistów. Po odjeździe pociągu lud wyniósł na swych barkach pana Ibrahima Nobre i generała Daltro Filho.

Generał Daltro Filho został wezwany do Rio de Janeiro.

W czasie uroczystości w dniu 1-go maja odbywało się zebranie robotników, na placu 11 de Julho. W czasie wiecu przyszło do tumultu, którego rezultatem było poranienie trzech uczestników zgromadzenia. Policja zjawiała się dość wcześnie, by nie dopuścić do dalszych ekscesów i przywrócić porządek. Oprócz tego zajścia, żaden inny przykry wypadek nie zakłócił porządku w stolicy Brazylii w dniu 1-go maja.

Interwentor Stanu Rio de Janeiro ma zamiar złożyć swój urząd, po wyborze pana Getulio Vargasa na prezydenta konstytucyjnego Brazylii. Wieści o niesnaskach, między interwentorem Arym Perreiras, a szefem Tymczasowego Rządu są nieprawdziwe, gdyż interwentor Stanu Rio de Janeiro, jest zwolennikiem wyboru pana Getulio Vargasa.

Dnia 1-go maja dokonano uroczystego aktu poświęcenia pierwszej partii mieszkań robotniczych przeznaczonych dla robotników.

Dlaczego najlepiej opłaca się kupić mało używaną MASZYNĘ DO SZYCIA?

Ponieważ cena takiej jest bacznie tańsza od nowej, a funkcjonuje zupełnie jak nowa.

W naszym składzie mamy zawsze wielki wybór maszyn do szycia, najlepsze marki fabryk, mało używanych, zupełnie jak nowe i wysyłamy naszym nabywcom do każdej miejscowości w Brazylii. Posiadamy też nowe maszyny Singer.

PISZCIE PO WARUNKI I CENNIK ADRESUJĄC:

CASA ADÃO
Rua Conselheiro Ramalho 271
— SÃO PAULO. —

Dr. Adolpho Taubkin

ADWOKAT

(na prawach władz stanu S. Paulo)

Sprawy cywilne i handlowe, kontrakty, hipoteki, kupna i sprzedaży, grunty i t. d., ściąganie długów i wszelkie sprawy sądowe.

Rua Direita N. 2, 2º andar — Telefon 2-1629 — SÃO PAULO
Przyjmuje od godz. 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu.
MÓWI PO POLSKU. 7-10

botników zgromadzonych w syndykacie, rejestrowanych w Ministerjum Pracy.

Pan Borges de Medeiros zapytany przez dziennikarzy czy rzeczywiście ma zamiar opuścić Recife, odpowiedział że przed nadaniem konstytucji krajowi, nie myśli wracać do Rio Grande do Sul. Badany, co myśli o momencie politycznym p. Borges de Medeiros oświadczył, że będąc oddalony od wszelkich spraw politycznych nie może mieć żadnej opinii w tej materji. W końcu dodał iż jest zwolennikiem bezpośredniego wyboru prezydenta.

W czasie sesji Konstytuancy, która miała miejsce dnia 3-go maja, deputowany mineński, pan Campos de Amaral w gwałtownej mowie zaatakował system wyborów bezpośrednich, mających na celu wybór pana Getulio Vargasa, oskarżając go, że czyni propagandę własnego wyboru. Mowa posła Campos była częstokroć przezywana, przyczem ustawiczna wrzawa zmuszała prezydenta Izby do ciągłej interwencji, celem utrzymania porządku.

Po kilku dniach pobytu w Rio de Janeiro, interwentor Stanu S. Paulo, p. Armando Salles de Oliveira wyjechał z powrotem do swego Stanu.

Sekretarz Stanu Rio Grande do Sul p. João Machado, był dn. 3-go w Ministerjum Wojny, gdzie odbył szereg konferencji, z generałem Góes de Monteiro, których przedmiot pozostał w najściślejszej tajemnicy. Pan João Carlos Machado był w ustawicznym kontakcie z generałem Flores da Cunha, z którym porozumiewał się nieustannie, drogą telegraficzną.

Ostatnie dni były obite w plotki i wieści polityczne. W ministerjum sprawiedliwości odbywały się nieustanne konferencje, których treść była zachowana w ścisłej tajemnicy. Przybył również generał Daltro Filho, który oświadczył, że brał udział w manifestacjach na cześć pułkownika Euclidesa, jedynie w charakterze starego znajomego i przyjaciela. Generał dodał, że spełnia swe obowiązki żołnierza i jest solidary z generałem Goessem de Monteiro. Nikt nie śmie wątpić o jego lojalności ani zachowaniu się, jako żołnierza.

Na posiedzeniu w dniu 4-ym maja, rozpoczęło się głosowanie nad poprawkami przedstawionymi w drukami czytaniu, do projektu konstytucyjnego.

Generał Góes de Monteiro był dn. 4-go w Pałacu Guanabara, gdzie konferował przez trzy godziny z prezydentem Getuliem Vargasem, nad przeprowadzeniem różnych zmian w komendzie wojska.

Wkrótce po skończonej konferencji poczęła krążyć pogłoska, jakoby generał Góes de Monteiro podał się do „dymisji”, gdyż pan Getulio Vargas nie chciał się zgodzić na odebranie generałowi Franco Ferreira komendy nad 3-im okręgiem wojennym.

Cały kryzys „generalski” skończył się wreszcie tem, że prezydent Getulio Vargas podpisał dekret, mocą którego odbiera się komendę 2-go okręgu wojennego generałowi Daltro Filho, a na jego miejsce został mianowany, generał Benedito Olimpio de Silveira. Nowo mianowany generał dowódca 2-go okręgu miał wyjechać w poniedziałek do S. Paulo, by objąć swe stanowisko. Generał Daltro Filho został mianowany sub-szefem Sztabu Generalnego, armji brazylijskiej.

„Diário Carioca” komentując ustąpienie generała Daltro Filho ze stanowiska komentującego 2 okręgu wojennego pisze: „Nieszczęsny epizod, który zdarzył się na Sta-

cji Północnej w São Paulo został zakończony. Musimy obecnie zwrócić uwagę publiczną na dzieło konstytucyjne które ma daleko większe znaczenie niż okrzyki, intrzygi stanowiska próżności, indywiduów, których koniec końców są wiehryczkami, a w dodatku bardzo niewygodnymi.

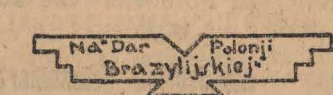
Dzienniki zaznaczają spokój pana prezydenta Getulio Vargasa, który pomimo całego przyszykowania z generałami, przez cały czas zachował kompletny spokój i równowagę ducha, a nawet po załatwieniu dymisji i nominacji generałów dokonał długiego spaceru, pieszo przez Flamengo i przylegające ulice.

Przybył w sobotę do Rio de Janeiro zwłoki dwóch oficerów lotników, którzy znaleźli śmierć w czasie katastrofy w Bacachery.

W Stanie Sergipe, w okolicy Comind nastąpiło starcie oddziału komenderowanego przez sierżanta Miranda Luiza z watahą bandydy Lampeona. Po 44-minutowej strzelaninie, rozbójnicy zbiegli w popłochu zostawiając na polu bitwy, wierną towarzyszkę hersztą, zwaną, Maria Bonitinha. Na drugi dzień schwyciono sześciu bandytów, należących do szajki Lampeona i oddawiono ich do więzienia. Jeden z nich, Man. Beijinho, ofiarowuje adwokacie dr. Marji Rita, 10.000\$000 za swą obronę.

Święto Trzeciego Maja w Rio de Janeiro.

Z okazji święta narodowego otrzymał Poseł R. P. liczne życzenia zarówno od wysokich osobistości brazylijskich z sfer politycznych, handlowych i towarzyskich, jak i od kolonii. Po Mszy Św., podczas której śpiewała p. Wanda Wermska odbyło się przyjęcie dla kolonii, a po południu dla kół urzędowych i korpusu dyplomatycznego. W przyjęciu tem wzięli udział: przedstawiciel Szefa Rządu. Ministrowie Spraw Zagranicznych i Rolnictwa, wysocy urzędnicy innych Ministerstw, Nuncjusz Papieski, Ambasadorowie i Ministrowie pełnomocni, Minister Rodrigo Octavio i członkowie towarzystwa rioskiego. Wieczorem w czasie audycji radiowej przemawiał Minister Grabowski po polsku i portugalsku, a p. Wermska odśpiewała kilka utworów polskich. Dn. 4 maja na bankiecie Rotary-Clubu Poseł R. P. wręczył flagę polską, ofiarowaną przez Rotary-Club warszawski. Bankiet stał się manifestacją przyjaźni polsko-brazylijskiej i hołdem dla prezesa Towarzystwa „Kościszko”, Ministra Rodrigo Octavio i Ministra Grabowskiego.



Komitet Zbiórki na „Dar Polonii Brazylijskiej”

podaje do wiadomości, iż na skutek uchwały III Sejmiku Centralnego Związku Polaków w Brazylii termin „Dnia Lotnictwa Polskiego”, przewidziany na dzień 8 maja rb., został przesunięty na dzień 8 lipca 1934 r. Jednocześnie Komitet zwraca się do wszystkich towarzystw i osób, posiadających listy zbiorcze i znaczki lotnicze o nadsyłaniu informacji o stanie zbiorów i wypełnieniu list składkowych do KOMITETU ZBIÓRKI na „DAR POLONII BRAZYLIIJSKIEJ” w Kurytybie, Rua Carlos de Carvalho Nr. 487, oraz przekazywaniu pieniędzy zebranych bezpośrednio do Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie.

Komitet apeluje do wszystkich rodaków, by nie ustawali w gromadzeniu funduszy na „DAR POLONII ZAGRANICZNEJ”, gdyż tylko ciągłym i wytrwałym wysiłkiem zdołamy cel nasz osiągnąć. Niech dzień 8 maja, rocznica przelotu kpt. Skarzynskiego przez Atlantyk, wzmocni świadomość tego celu, wzmocni czynnosc i ofiarnosc naszą, pokrzepi skrzydła polskich orłów przestworza. Niech kontury „Daru Polonii Brazylijskiej” wyraźniej, żywiej, pełniej zarysują się w sercach i myślach naszych.

Baczność Palacze!

OJCOWIE WASI PALILI PAPIEŚOSY TYLKO W TUTKACH PAPIEŚOSOWYCH, WIEDZĄC, ŻE TYLKO W TEN CZAS PAPIEŚOSY NIE JEST SZKODLIWYM.

Wyrobiamy najlepsze higieniczne tuki z watą w środku dla oczyszczania nikotyny. Cena za sto sztuk 600 rejsów. Za tysiąc sztuk 4500, a dla pozamiejscowych z przesyłką pocztową, za tysiąc 6000. Maszynka do robienia papierosów 15000. Papierki „paryskie” za 10 tysięcy listków 60000, czy to z usinikami złotymi czy „ko kowem”.

ADRES FABRYKI:

CASA GENY

Rua S. Cretano 208 — SÃO PAULO.

Filja w Kurytybie: CHARUTARIA LIBERTY — Praça Tiradentes 305

Rozmaitości

Miasto, co trwało tysiąc lat,
ma zostać wsią

Jedno z nielicznych najstarszych miasteczek w Polsce, Tuliszków, liczące około 1.000 lat ma przestać istnieć, bowiem w zamierzeniach decydujących czynników leży zdegradowanie go do roli gminy wiejskiej. Planuje się wielce zasmucić mieszkańców Tuliszkowa.

Tuliszków, stare gniazdo Zarembów, położone w powiecie konińskim na szlaku Łódź — Konin między głównym miastem powiatu a Turkiem, sięga w zamierzchłą przeszłość swą historią. Długo jego założenia nie znamy dokładnie, wnosząc jednak z jego położenia na wzgórku, należy przypuszczać, że powstał jako gród warowny na początku dziejów Polski. Pierwszą datą historyczną jest rok 1118, wiecześnie na płycie kamienną, znalezionej w zabytkowym kościele tuliszkowskim podczas jego restauracji w drugiej połowie wieku XIX.

W dokumentach kościelnych znajduje się wzmianka o ówczesnym właścicielu Tuliszkowa, Janie Zarembie Tuliszkowskim, który jako kasztelan kaliski w 1414 roku wysłany został w poselstwie przez króla Władysława Jagiełłę na sobór powszechny, zwołany

przez papieża Jana XXII-go do Konstancji. Razem jeździł z nim bohater XV-go wieku, Zawisza Czarny z Garbowa.

Z Tuliszkowa pochodził również doktor medycyny i profesor teologii Akademii Krakowskiej Mikołaj z Tuliszkowa (1510 — 1524). Początkowo swe nauki pobierał w szkole utrzymywanej przy kościele tuliszkowskim.

W archiwach miasta Tuliszkowa zachowała się po dziś dzień pieczęć dawnych burmistrzów z XVI-go wieku, metalowa z herbem miasta „Lis” biegnący w środku tarczy herbowej z napisem „Oppidum Tuliszków”.

Dzisiaj przedstawia Tuliszków typowy wygląd innych historycznych miasteczek w Polsce. Znacząco jednak, że ostatnimi czasy podnosi się i rozwija dzięki dobrej woli mieszkańców i zabiegliwości obecnego burmistrza oraz kilku członków miejscowej inteligencji.

Obecny zarząd miasta czyni starania w kierunku zachowania dla Tuliszkowa charakteru miasteczka. Należy mieć nadzieję, że te usiłowania spotkają się z życzliwym przyjęciem u decydujących czynników.

Korespondencja z... P. Bogiem

Jeden z pułkowników dawnej armii niemieckiej ogłosił swoje pamiętniki, osnute na tle przeżyć podczas wielkiej wojny światowej. W jednym z rozdziałów autor opowiada bardzo zabawną historię, która zdarzyła się w r. 1917. W związku z przesunięciem armii niemieckiej na frontie zachodnim, główne dowództwo postanowiło wprowadzić ostrą kontrolę poczty polowej. Pewnego dnia kapitan-kontroler zauważył list, adresowany do... Pana Boga!

Zaintrygowany tym niebywałym napisem, otworzył kopertę i czytał: „Kochany Panie Boże! Moja żona leży w domu obłożnie chora. Proszę Cię wobec tego bardzo uprzejmie, żebyś mi posłał 100 marek, za które mógłbym ją wyleczyć. Jedynie sto marek, a co u Ciebie znaczy taka mała suma?... Dalej widniał czytelny podpis, numer pułku i miej-

scie pobytu jednego z piechurów. Komendant-kontroler zameldował o tem pułkownikowi. Ten ostatni, znając się na kawatach, urządził naprędce zbiórke, która przyniosła 25 marek. Pieniądze te zostały posłane piechurowi.

Jak wielkie było zdziwienie kapita-kontrolera poczty, gdy po paru dniach zauważył między listami znowu jedną kopertę, zaadresowaną do Pana Boga. Tym razem treść była jednak nieco odmienna. Brzmiała: „Kochany Panie Boże! Niedawno zwróciłem się do Ciebie z prośbą o przysłanie mi stu marek na wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby. Pelen wiary w Twoją dobrą wolę pozwalał mi sobie powtórzyć moją głęboką prośbę z jednym zastrzeżeniem: nie posyłać pieniędzy za pośrednictwem komendy głównej, ponieważ ostatnim razem potraciła mi 75 marek...”

Rewelacyjne wyniki ostatniej wyprawy archeologicznej w Peru

Zdaje się, że przepowiednia badacza angielskiego, profesora Binghama, wygłoszona przed 20 laty, iż miasto Saxa Huaman pobije rekord pod względem ilości i jakości zabytków kultury z epoki Inkasów, oraz kultur poprzedzających, już wkrótce urzeczywistni się. Potwierdza się również drugie przypuszczenie wielkiego uczonego, że Franciszek Pizarro i jego wojska, które pierwszej połowie XVI wieku wtargnęły do stolicy Inkasów, spowodowały zniszczenie starych miast tylko w bardzo małym stopniu, działał tu bowiem przedewszystkiem zab czas. Wykopiska, na które natrafiła ostatnia wyprawa archeologiczna do Saxa Huaman pod kierunkiem dy-

rektora peruwiańskiego muzeum narodowego, a na które rząd peruwiański ofiarował 800.000 dolarów, dowodzą że nawet Inkasowie nie mieli wyobrażenia o tych wspaniałych działach cywilizacji, panującej na kilkaset lat przed ich rządami.

Wyprawa archeologiczna pracuje w Saxa Huaman od listopada roku 1933. Teraz dopiero nadchodzą pierwsze wieści o jej wynikach. Brzmiały one wręcz rewelacyjnie. — Trudno przypuszczać, aby nawet za czasów Inkasów znajdowały się owe budowle na powierzchni ziemi, tak głęboko w bagniskach i puszczy dzwiczkiej tkwią ich szczątki.

Znaleziono w Saxa Huaman wodociągi, które bynajmniej nie

ustępują pod względem technicznego wykonania słynnym budowlom starożytnego Rzymu. Nawet mury z kamienia i wypalanej cegły stanowią odrębny dział historii tej prastarej kultury.

Dużo pisano już o tajemnicach chemii starożytnych Inkasów. Obecnie stwierdził prof. Manuel Flores, że starożytne ludzkie przedmioty z metalu, znalezione w Andach 300 m. nad p. m. znalazł prof. Flores podziemne piec, w których dokonywali poprzednicy Inkasów tej tajemniczej procedury, dodając do kosić ludzkich pewne składniki chemiczne. Inkasowie umieli spo-

żyć z kosić swoich przodków posażki. W ten sposób powstały całe sceny, pełne przerażającej prawdy i realizmu.

Prof. Flores natrafił w Ayauchu na hieroglify, które świadczą o cywilizacji starszej, co najmniej tysiąc lat od cywilizacji Inkasów. Dotychczas przypuszczano, że starożytni ludzcy przedmioty z metalu nie posiadały pisma hieroglifowego, lecz posługiwali się pismem „kuipo”, polegającym na systemie specjalnego zawiązywania sznurów na sznurze. Prof. Flores jest tego zdania, że „kuipo” wprowadzili dopiero Inkasowie, którzy zarzucili hieroglify, używane przez ludy, zamieszkujące poprzednio tę okolicę.

GROMADY OPUSZCZONYCH CZARNYCH ŻON niepokoją znaczne obszary Środkowej Afryki

Podróżnik dr. R. Elber ogłasza interesującą uwagę na temat pewnych zjawisk społecznych, a właściwie przewrotów, dokonywanych się stopniowo w Afryce pod wpływem uprzemysławiania się i zasadniczego kulturalnego podnoszenia się tego kontynentu.

Prace kolonizacyjne, prowadzone od dziesiątków lat przez różne narody europejskie w Afryce, spowodowały przedewszystkiem stopniowy upadek dawnych obyczajów, zwłaszcza, że z konieczności zmieniały się tam urzędnicy administracyjni. Czarni krajowcy stopniowo coraz bardziej uwalniali się od jurysdykcji tamtejszych naczelników, a w związku z tem rozluźnia się ich plemienna spójność. Władze kolonialne zniósł niemal wszystkie przywileje tychże naczelników, jakoteż podległych ich plemion, a tubylecy, przenosząc się do osad fabrycznych, kopalni i plantacji, ulegali tam pośrednio coraz bardziej wpływowi obecnych dotąd cywilizacji, w zasadzie przyjmując z niej tylko to, co im najbardziej dogadzało, a co w wielu wypadkach było rozluźnieniem dotychczasowych węzłów, a nawet moralności. Dotyczy to zwłaszcza stosunków rodzinnych.

Murzyni, hołdujący w zasadzie wielozębstwu, którego atoli nie uznaje ustawodawstwo państw europejskich, posiadających tam kolonie, w bardzo wielu wypadkach, które mnożyć się poczęły przedewszystkiem obecnie w okresie kryzysu, porzucali swe żony i dzieci, odchodząc niejed-

nokrotnie w dalekie strony za zarobkiem, gdzie ginął po nich wszelki ślad. Nieszczęśliwie te kobiety stawały się w ten sposób ciężarem swego plemienia, które atoli w rezultacie stawało się bezradnym i nie mogło im udzielić żadnej pomocy. Wspomniany podróżnik stwierdza, że w wielu okolicach potworzyły się poprostu gromady takich opuszczonych żon i dzieci, poszukujących pomocy przedewszystkiem w siedzibach kolonialnych komisariatów, a te, nie mogąc sobie w wielu wypadkach poradzić, poprostu przemocą usuwały je z powrotem „na teren” gdzie teraz dochodziło do nowych konfliktów i tragedji. W tych warunkach pojawiać się począł wśród kobiet afrykańskich coraz gwałtowniejszy opór i wrzenie jak gdyby rewolucyjne o swoistym afrykańskim charakterze, a na tem tle zaostrza się w Afryce coraz bardziej antagonizm rasowy, czemu bardzo sprzyja nędza, rosnąca w poszczególnych obszarach.

Nie brak też danych, że nastroje te wyzyskuje bardzo zgrabnie propaganda, organizowana przez murzynów amerykańskich, którzy coraz wydatniej dążą do podniesienia świadomości w ogóle wśród czarnych całego świata. Obok niebezpieczeństwa „żółtego”, zorganizowanego całkiem wyraźnie przeciw białym, głównie w Azji, dojrzuwa zatem obecnie w sposób już całkiem widoczny także niebezpieczeństwo „czarne”. Głód i nędza są tego głównymi czynnikami.

STATYSTYKA STRASZLIWEJ NĘDZY W PERU

Przed kilku tygodniami ukazała się statystyka odżywiania dzieci w wieku szkolnym w sprawozdaniu szkolnictwa peruwiańskiego. Statystyka ta jest jednym wielkiem wstrząsającym oskarżeniem władz. Wynika z niej, że w głównych miastach Peru na 1000 dzieci 800 nigdy w życiu nie piło mleka, około 400 dzieci nie jadło jeszcze mięsa, a większość dzieci nie jada nigdy owoców w kraju, w którym owoce są tak tanie!

Naturalnie chodzi w tym wy-

TELEFON KTÓRY — PISZE

W obliczu coraz to śmieszniejszych zdobyczy w dziedzinie techniki nie jest wcale „telefon piszący” zjawiskiem nowym.

Generalna dyrekcja austr. poczty i telegrafów pragnie jednak zaprowadzić obecnie tę nowość dla abonentów telefonicznych lokalnych, mając dla nich tę dobrą stronę, że aparat telefoniczny rejestrować będzie za pośrednictwem słów drukowanych wszystkich, co nada dany telefonujący do abonenta nawet w jego nieobecności.

Będzie to maszyna do pisanja na odległość, funkcjonująca

wedle znaków Morsego przy współpracy telefonu i telegrafu, a piszącą 7 liter na sekundę. Koszt tego aparatu obliczane są na dwa tysiące sztyngów.

Celem zaoszczędzenia abonentom tak wielkiego wydatku będzie im poczta austr. aparaty te za małą opłatą miesięczną wypożyczać.

W niedługiej więc przyszłości będą abonentami wiedzący nawet i podczas swej nieobecności dokładnie o tem poinformowani, kto do nich dzwonił i co im przez telefon powiedział.

Próby zanurzenia się w głąb morza na 800 m.

Z Waszyngtonu donoszą, że dr. William Beebe, jedyny człowiek, który własnymi oczyma oglądał cuda fauny i flory niedostępnych głębin morskich, pojeździe w lipcu b. r. jeszcze raz próbę zanurzenia się w swej gondoli podwodnej „Bathysphere” w głąb morza do 800 m. Dr. Beebe jest sławnym badaczem głębin oceanów i raz już osiągnął w gondoli „Bathysphere” 660 m. Tym razem przygotował ulepszone rekwiwity i jest przekonany, że jego próba musi się powieść. Podobnie, jak prof. Piccard i inni badacze stratosfery udają się w gondoli powietrznej w towarzysztwie asystenta, i tak i dr. Beebe zabiera do swej gondoli towarzysza studjów.

„Bathysphere” jest to kula ze stali, ważąca dwie tony, posiadająca cztery i pół stopy średnicy. Opuszczenie się na dno morza nastąpi na grubych kablach w pobliżu wysp Bermudzkich, ponieważ w tych okolicach fauna i flora podwodna reprezentowana jest przez najrozmaitsze okazy.

Badacz zamierza komunikować się z powierzchnią świata ze swej 800-metrowej głębi za pomocą radia, a raczej bezpośrednio za pomocą telefonu, który dopiero na lądzie będzie połączony z nadawczą stacją radiową. Pieniądze, potrzebne na przeprowadzenie eksperymentu, ofiarowało amerykańskie Towarzystwo geograficzne.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEGO ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Przygotowania do II Zjazdu Polaków z Zagranicy są w pełnym toku. Poprzedni I zjazd w 1929 r. wyłonił Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy. Zbliżający się II zjazd, którego obrady rozpoczną się w Warszawie w dn. 5 sierpnia, ma utworzyć „Światowy Związek Polaków”.

Komitetem organizacyjnym jest jej prezydium z marszałkiem Senatu Wł. Raczkiewiczem na czele. Do prezydium wchodzi: prezes dr. Br. Helczyński, gen. G. Orlicz-Dreszer, dyr. S. Szwedowski, dyr. St. Paprocki, radca M. Pankiewicz, dyr. St. Leonartowicz, mjr. M. Fularski, dyr. Hübner i mjr. Wł. Zieliński.

Prezydium uruchomiło 5 komisji: programową z p. A. Stebelskim na czele, organizacyjną, której przewodniczy p. Szwedowski, prasowo-propagandową, którą kieruje p. minister K. Libicki, statutową — mjr. M. Fularski i igrzysk sportowych, którą prowadzi mjr. Zieliński.

Protokół nad zjazdem łaskawie przyjął raczyli: Prezydent Rzplitej prof. I. Mościcki, Marszałek J. Piłsudski oraz Prymas Polski, ks. kardynał A. Hlond. W skład komitetu honorowego weszli przedstawiciele Rządu z premjerm na czele; prezydenci miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic i Torunia; oraz prezesowie Akademii Umiejętności i Literatury.

Zjazd rozpocznie się dn. 5 sierpnia w Sejmie, zakończy się dn. 9 sierpnia w Senacie. W dn. 10 sierpnia na Wawelu nastąpi inauguracja Światowego Związku Polaków. W dn. 11 sierpnia będzie zapewne gościł zjazd w Katowicach wojewoda śląski, M. Grażyński, 12 sierpnia po uro-

czystościach w Szkole Morskiej w Gdyni i na pobrażu zjazd zostanie rozwiązany. Trzema wyjazdami udadzą się potem uczestnicy zjazdu do Gniezna i Oopla, Lwowa i Zaleszczyk oraz Wilna i Białowieży. Podczas pobytu delegatów w Warszawie przewidziana jest imponująca manifestacja, którą rozpocznie nabożeństwo i pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza, przyjęcie na Zamku u P. Prezydenta, przyjęcie przez zarząd m. st. Warszawy, wielka akademja „Słowa i pieśni polskiej”, którą komi organizacyjna pragnie przekazać opiece Akademji i Literatury, przyjęcie w ogrodach u marszałka Senatu.

W okresie zjazdu odbywać się będą igrzyska sportowe Polonii zagranicznej. Przyjadą na nie, podobnie jak i na zjazd, przedstawiciele ośrodków polskich z 25 krajów świata. Z okazji zjazdu szykują się już teraz ogromne ilości wycieczek z zagranicy, które prawdopodobnie osiągną liczbę ok. 10.000 uczestników. Dotychczas zasygnalizowano wycieczki z Kanady, St. Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Czechosłowacji.

Korzystając z tak licznych zjazdów uczestników obrad, przewidziano są konferencje: prasy, nauczycieli, kobiet, śpiewacze, zlot młodzieży i inne.

Olbrzymi zakres pracy, związany z II zjazdem, już obecnie każe Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, zwrócić się do społeczeństwa z gorącym apelem o pomoc moralną i materialną, która napewno nie zawiedzie, jak nie zawiodła przy I zjeździe w 1929 r.

JESZCZE ECHA WOJNY

Na łamach amerykańskiego pisma „New York World Telegram” pojawiła się wiadomość, iż irlandzki komunista James Larkin po 17 latach milczenia złożył oświadczenie, które będzie miało bardzo poważne konsekwencje. Oto na skutek tego oświadczenia rząd amerykański wystąpi z pretensjami do rządu niemieckiego o odszkodowanie w kwocie 40 milj. dolarów z powodu szkód, jakie wyrządziły w mieście Jersey w 1916 r. na skutek katastrofalnego wybuchu. Wówczas to w mieście tem wydarzyła się eksplozja, która spowodowała ruinę szeregu domów, śmierć 4 osób i poranienie 300 osób. Powszechnie przypuszczano, że katastrofa ta wywołana została zbrodniczą akcją agentów niemieckich, którzy chcieli wywołać panikę w Ameryce. Nie ulega kwestji, iż akcja ta przyczyniła się w dużej mierze do

wystąpienia Ameryki w wojnie przeciwko Niemcom.

Obecnie wspomniany komunista Larkin złożył oświadczenie przed postem generalnym U. S. A. w Dublinie, iż pełnią odpowiedzialność za akcję sabotażową w Ameryce i za eksplozję w mieście Jersey składa na agentów niemieckich. Oświadczył on, że przed wybuchem spotkał grupę agentów niemieckich w restauracji, którzy rozmawiali bardzo żywo o potrzebie zniszczenia składów amunicyjnych w mieście Jersey, ponieważ stamtąd wysyłano amunicję do krajów aljańskich. Komunista irlandzki zeznał, iż pięć osób było zamieszanych w aferę eksplozji. Poza tem dodał, iż ówczesny niemiecki attaché morski w Waszyngtonie kpt. Boy Ed namawiał go do przystąpienia da akcji sabotażowej.

Gimnazjum „Iguassú”

(Fiskalizowane przez rząd federalny)

Prac. Rui Barbosa

EGZAMINY WSTĘPNE

Przyjmuje się kandydatów do egzaminów z pierwszego roku kursu gimnazjalnego. Egzaminy do jakiegokolwiek białej klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassú” pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty.

Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.

Początek wykładu 3 września 1934.

KURS ELEMENTARNY

Powiększający ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocję do 1-ej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładów 7 stycznia 1934.

UWAGA: SPECJALNE INSTALACJE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI.

Cia. Territorial
„CAJURU”

LOTY NA SPŁATY OD 125000 NA NAJPIĘKNIEJSZYM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.

418 RUA 15 DE NOVEMBRO 418

SKŁAD MEBLI
FIRMY

JAKÓB KOZIEŃ

Rua São Francisco, 322

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomnianych sprzętów wykonuje się na zamówienie.

CENY BARDZO NISKIE.

Casa Marselha

Podajemy do wiadomości Sz. Klienteli, iż otrzymaliśmy duży wybór artykułów zimowych dla pań i panów, jak: torebki damskie, rękawiczki, parasolki, pończochy, skarpetki i t. p.

Gotowe ubrania od 40\$000

GALANTERIA MĘSKA I DAMSKA WOGŁE

FLORIANBAUN & KNOPHOLZ

CENY ZREDUKOWANE — Mówi się po polsku 371 39-45

CURITYBA — Av. João Pessoa 107 — (Palácio Garcez) — Paraná

Casa Continental

J. Procopiak & Irmão

Filia w Kurytybie:

ul. Barão do Rio Branco 158

Podaje do wiadomości członków kolonii polskiej, że otrzymała świeży transport rowerów znanej niemieckiej marki

„Meister”

które są sprzedawane na dogodnych warunkach i po cenie dostępnej dla każdej kieszeni.

List z Londryny,

ziemi kompanji angielskiej północnej Paragwaj.

Raz na dwa tygodnie wyjeżdżam z Cambará gdzie stale zamieszkuje, do Londryny żeby kontrolować tamtejszy ruch osadniczy i pilnować terenów zarezerwowanych dla Polaków, aby ich nie sprzedawano innym narodowościom. Za każdym razem widzę ogromne zmiany mapy terenów kompanji, coraz więcej widać się kupujących ziemie.

Miedzy ostatnią moją bytnością, zaszła zmiana nie na żarty. — Hitler zrobił umowę z Kompanją w Londynie, rezerwując dla Niemców 10.000 (dziesięć tysięcy) akrów. Ogromny obszar ziemi zakreślony na mapie. Teraz i my szukamy ładnego kawałka ziemi na drugą Rezerwę Polską, bo już na pierwszej jest mało miejsca. Nasz rodak kolonista z krwi i kości „homen do matto” — Marcel Stasiak, dawniej zamieszkały w Guarani, pojechał badać terena pod nową osadę polską. Tam gdzie p. Stasiak uzna ziemię za najlepszą, tam spokojnie mogą jechać koloniści, z wiarą że ani ich malarja nie dosięgnie, ani las nie zawiedzie. Chcemy drugą Rezerwę Polską mieć możliwie blisko kolei o wyborowym gruncie. Cenę i bliższe warunki opiszę w następnym liście. Chodzi tylko żeby jaknajwięcej Polaków spieszysię, chociaż z wpłatami zadatkowymi 10 i 30 procent, bo przy liczniejszym napływie Kompanja więcej z nami się liczy, i prędzej uwzględni nasze wymagania.

Ziemi Polacy kupili już sporo, ale mało który z nich może na nich już pracować. Przeważnie popłacili wstępne raty, a teraz pracują sami, czy przy kolej, czy przy rąbaniu lasu, zbierając oszczędności, a żony w starych siedzibach kończą wysprzedaż budowy. Powoli idzie nasza kolonizacja, ale ciągle napróżd kroczy.

Kompanja zaczyna nabierać zaufania, że Polacy ściągają gromadnie. Opinie Polacy mają jaknajpochlebniejszą. Dzielnicy pracownicy, pierwsi do torowania drogi w niezdobitych puszcach. Z opowiadania przyjezdnych kolonistów: z Sta. Cathariny, Iva-hi, czy Rio Grande, widać że

walkę z puszcza tutejszą uważają za lekką w porównaniu z trudnościami z jakimi walczyć musieli lata całe, nie zdobywając prawie za swe nadludzkie wysiłki. Witamy każdego przybysza z uczuciem radości, że przecież jeden Polak więcej jedzie budować sobie lepszą dolę.

Chociaż to czas kryzysu, a jednak ci koloniści, zaczynają czuć się silniejsi materialnie, nabierają więcej odwagi życiowej, mają pewność solidnej podstawy swej pracy. Oby nasza kolonja zdobyła moc taką jak niemiecka. — Przyszłość okaże. Może zdołamy wyostać się z tych zabitych dekadami zakątków w których pomieszczano Polaków, za dawnych starych emigracji, kiedy nikt nie troszczył się o nasz los, a chcieli nami tylko puszcze zapelnąć, odstraszyć Indian i dzikie zwierzęta.

Franciszka Szańkowska

23 kwiecień 1934.

Komunikat

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro (Praia de Botafogo, 246), przez znajomych, względnie rodzinę następujące osoby:

1) BARAŃCZYK WOLF, — w wieku lat 37, urodzony w pow. Łuninieckim; z Polski wyjechał w 1925 roku i osiadł w Rio de Janeiro.

2) DRYŻYN MEJSZA-GIRSZ, — urodzony w 1907 roku w Horodnie; syn Abrama i Touby.

3) DURLĘJ STANISŁAW, — w wieku około 34 lat, syn Jana i Magdaleny; pochodzący ze wsi Makoszyn, pow. Kielecki; z Polski wyjechał w roku 1926 i następnie dłuższy czas zamieszkiwał w mieście São Paulo;

4) KOJ JAN, — pochodzący z Królewskiej Huty; do Brazylii przyjechał w 1910 roku i w ciągu kilkunastu lat mieszkał w mieście São Paulo;

5) MURAWCZYK JOSEL, — urodzony w 1897 roku w Łachwie; do Brazylii przyjechał w 1929 roku;

6) OLIZOROWSKI BOLESŁAW, — rodem z pow. Rówieńskiego; do Brazylii przyjechał w 1912 roku;

7) TOTER MICHAŁ I MARJA,

pochodzący z pow. Kaliskiego, z Polski wyjechali przed około 35 laty.

8) TURKIEWICZ CAL, — w wieku lat 27, syn Dawida i Dweiry, rodem z m. Herochna, pow. Łuninieck; do Brazylii przyjechał w 1928 roku;

9) ZMITROWICZ SAWA, — urodzony w Kożanówku w 1897 roku; syn Nikity i Polaszki, z Polski wyjechał w 1928 roku.

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiegokolwiek informację o miejscu pobytu i losie wymienionych, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Za Kierownika Wydziału Konsularnego
Zygmunt Czarnota Bojarski
Referent Konsularny

Cały kraj na fundusz Obrony Morskiej

Nadchodzące z całego kraju w dalszym ciągu wiadomości świadczą o tem, że akcja zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej staje się coraz bardziej popularną wśród społeczeństwa.

W Krakowie odbył się pod protektoratem Ks. Arcybiskupa Sapiehy wielki zjazd obywatelski, na który przybyło ponad tysiąc przedstawicieli, reprezentujących władze państwowe i samorządowe, oraz duchowieństwo, organizacje społeczne, przemysłowe, handlowe i zawodowe. Zjazd uchwalił, aby jeszcze w roku bieżącym na terenie województwa krakowskiego została zebrana na Fundusz Obrony Morskiej — kwota zł. 700.000.

W Gdyni na zebraniu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, instytucji finansowych, handlowych i przemysłowych, powzięto jednomyślnie uchwałę o zebraniu do końca roku bieżącego na Fundusz Obrony Morskiej zł. 100.000.

W Warszawie odbyły się zebrania organizacyjne Przewodniczących Sekcji Marynarki Wojennej z terenu miasta Warszawy i województwa warszawskiego, na których została omówiona strona techniczna zbiórki. Niektóre powiaty województwa warszawskiego, a w pierwszym rzędzie pow.

półski już zorganizowali całkowity aparat zbiorczy, który ogarnął całe miejscowe społeczeństwo.

W Nowym Sączu odbyło się zebranie obywatelskie, na które przybyli przedstawiciele Nowego Sącza, Muszyny, Żegiestowa, Piwnicznej i Starego Sącza. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą do jaknajgłębszego poparcia akcji Funduszu Obrony Morskiej na terenie województwa krakowskiego.

Śmierć jednego z najwybitniejszych przyjaciół Polski na zachodzie Europy

Na morzu Śródziemnym w czasie podróży statkiem zmarł nagle Ferdynand Neuray, najwybitniejszy publicysta belgijski i jeden z najwpływowszych polityków. Nie należał on do żadnej partji, mimo to posiadał olbrzymie wpływy w świecie politycznym.

Polska traci w Ferdynandzie Neuray'u jednego z najwybitniejszych swych przyjaciół na zachodzie Europy. Założyciel i wydawca wielkiego dziennika belgijskiego „La Nation Belge”, podkreślił on zawsze na łamach tego pisma decydujące znaczenie jakie dla równowagi Europy i dla pokoju odgrywa Polska oraz polityka prowadzona przez Marszałka Piłsudskiego. Nadmienię też należy, iż Ferdynand Neuray był jednym z tych, którzy w pierwszym rzędzie przyczynili się w 1920 roku do tego, iż został obalony rząd Vanderveldego, gdy odmówił on przewozu przez Belgię amunicji przeznaczonej dla Polski.

Ferdynand Neuray znany był poza tem, jako pisarz, który wydał wiele książek. Miedzy innymi znane są jego wspomnienia o Clemenceau, z którym łączyła go wielka przyjaźń. Pomimo podeszłego wieku, był on niezwykle aktywny i w chwili, gdy śmierć go zaskoczyła, jechał statkiem do Afryki na spotkanie syna, który uczestniczył w pierwszej belgijskiej wyprawie samochodowej z Brukseli do Kongo.

LOTY NA SPRZEDAŻ

Sprzedaje się loty przy ul. Vicente Machado, róg Brigadeiro Franco. — Zgłaszać się na rua Comendador Araújo nr. 492.

MIGUEL MATISKEI PUBLICZNY TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

BIURO: Rua Barão do Rio Branco, 562 — Curitiba — Paraná

Tłumaczy oficjalnie na język portugalski z jakiegokolwiek innego języka następujące dokumenty:

DYPLOMY, PASZPORTY, METRYKI ŚLUBNE, METRYKI URODZENIA, etc.

Przygotowuje szybko PAPIERY ŚLUBNE

Osoby zainteresowane, zamieszkałe w Interjorze, mogą nadsyłać dokumenty pocztą poleconą pod wskazanym powyżej adresem.

CASA SÃO JOSÉ

Atelier de Arte Sacra

H. Schobbenhaus — Ortmann

RIO NEGRO
Paraná

MAFRA
Santa Catharina

FIGURY ŚWIĘTYCH: Wykonywa się takowe z materiału „carton-pierre”, jakiegokolwiek rozmiarów, artystycznie pomalowane, jak również odnawia się i odmalowuje stare statuetki, które po opuszczeniu naszej pracowni wyglądają jak nowe.

Figury świętych, ostatnio kanonizowanych i beatyfikowanych, jak: Gema Gagliani (100 cm.), grupy, będące dziś rzadkością, jak Madonna de Garavaggio (100 cm.), Serce Jezusa z Montmarte Od-kupiciela świata (100, 110, 120 cm.).

Ołtarze, ambony, konfesjonały, klęczniki, kropielnice etc., wykonane z drzewa, ze szczególnym zachowaniem stylu i r. guru artystycznego, według oryginalnych projektów. Złocenia i dekoracje. Tercje, medale, krucyfiksy, obrazki zwyciężające i do pierwszej Komunji, chrztu, ślubu, etc. etc. Książki do rutynowanych technik

Nowo założony zakład postępuje się silnymi rutynowanymi technikami oraz pierwszorzędnymi artystami, wobec czego może zapewnić Szan. Kler, iż wszelkie zamówienia, u nas wykonane, zadowolą w zupełności najwybredniejsze wymagania

Przy wykonywaniu figur, rysunków oryginalnych, ołtarzy etc, gwarantujemy tak za dobór materiału, jak za staranne wykonanie i długotrwałość zamówionego przedmiotu. Nietylko strona artystyczna, lecz również sentyment chrześcijański, wzniosły mistycyzm i religijne napięcie będą stanowić prawdziwą reklamę zakładu.

Wszyscy będą obsługiwani z jaknajwiększą grzecznością.

CENY BARDZO NISKIE!

Hotel Polski

(HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curitiba ULICA RIACHUELO 114 Paraná

Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques

Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTEMAR”.

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PROBY I WIZYTY.

I cóż należało teraz zrobić? Nagle wpadł na myśl, by Krausego dobrze zwymyślać.

— Co pan chcesz odemnie? — zawołał — czy pan myślisz, że ja tu będę z panem mówił?

— Tak, będziesz pan ze mną mówił!

— Ty nędzniku!

Doktor odwrócił się, chcąc się dostać na oświetloną stronę peronu.

Krause jednak zastąpił mu drogę.

— Panie doktorze, ja muszę z panem mówić — zaczął takim głosem, że jasnym było, iż nie prędzej się cofnie, aż swego nie dopnie.

Dr. Lorenc podniósł mimowoli pięść do góry.

Krause parsknął mu śmiechem w samą oczy.

— Panie doktorze, sam sobie tylko zaszkodziś, nie chcąc ze mną mówić.

Doktor opuścił rękę.

— Nie chcę splamieć swej ręki, dotykając się takiego lotra — odrzekł na pół odwrócony, wściekły doktor.

I znów zaczął się Krause śmiać.

— To jeszcze pytanie, kto z nas większy lotra?

Doktorowi krew uderzyła do głowy.

Znowu się zamierzył.

— Spróbuj tylko! — zawołał Krause — to będzie ładnie, gdy się lu

dzie dowiedzą, że człowiek, poważny lekarz książęcy, tak dalece się zapomni, że podniósł rękę na swego przyszłego szwagra.

Dr. Lorenc tracił już panowanie nad sobą.

— Nigdy, przenigdy nie będziesz mężem mojej siostry!

— A jednak — odrzekł pewnym głosem — jestem mocno przekonany, że chętnie na to przyzwolisz.

— Nigdy!

— A ja jednak to jeszcze raz powtarzam. — Mój biedny przyjaciel

Jordan nie był tak roztropny i jakkolwiek miał przez pana podpisany dokument, wpadł w łapkę. Ja jednak będę od niego mądrzejszy.

— Przestań mię pan drażnić tak bezwstydnie.

Krause wzruszył ramionami.

Doktor spojrzął dziko dookoła. Nie było nikogo.

— Gdybym był z panem teraz sam na sam — kpił sobie adwok

kat, tobym miał z pewnością niemałego pietra. Ale oto tu stoi mój towar

zys, człowiek młody i utalentowany, któremu ja przepowiadam świetną przyszłość.

— O tak, dom poprawy lub więzienie — syknął doktor Lorenc, rzucając pełen nienawiści wzrok na laboranta — i pan, panie Krause, podzielisz jego los.

— No, jestem bądźco bądź adwokatem — odpowiedział Krause z chytrą miną — a co się tyczy więzienia, to nikt nie wie, kto z nas trzech tam prędzej się dostanie.

Doktor był wściekły. Pragnął dostać się naprzód peronu, powstrzymywał go jednak wzrok Krausego.

— Dlaczego mi pan marnujesz drogi czas? czego chcesz? — zawołał z rozpaczą.

Zjadliwy uśmiech zawitał na twarzy Krausego.

Marja wróciła do N... pod wieczór.

Magda oczekiwała ją na dworcu.

Lecz nie ona jedna czekała na pociąg na peronie, obok niej stał wysoki mężczyzna i przypatrywał się wysiadającym z wagonów. Był to doktor Lorenc.

Marja nie spojrzała nawet na niego, lecz opuściła szybko z Magdą peron kolejowy.

Ledwie jednak uszła kilka kroków wzdłuż ulicy kolejowej, gdy zobaczyła go tuż za sobą.

— Marjo — rzekł on cicho.

— Czego pan sobie życzy? — spytała wyniośle i chłodno.

— Chciałbym się dowiedzieć, gdzie pani była — rzekł gwałtownie.

Nie uważam, abym była w obowiązku panu to mówić.

— Musi pani.

— Nie.

Magda patrzyła na niego z gniewem, lecz on udawał, że tego nie widzi i mówił dalej do Marji.

— Siostra moja powtórzyła mi słowa pani.

— Ona spojrzała na niego.

— Czy to panu nie wystarczy?

— Nie, bo mam pani słowo.

— Już go pan nie ma, rzekła, odchodząc szybko.

Doktor skrzywił się straszliwie. Zdawało się, że chwyci ją za ramię i siłą wymusi z niej inną odpowiedź.

Lecz Magda, jakgdyby to widziała, rzekła w tej chwili:

— Proszę panienki, kazalam Michałowi czekać nas tu na ulicy, bo w mieście jest ciemno, to zawsze bezpieczniej, żeby on był. O tam on stoi.

Doktor nie miał chęci się zmierzyć na pięści z Michałem.

— My jeszcze pomówimy ze sobą — szepnął Marji.

Ona nie odrzekła mu nic.

Wtem on cofnął się nagle, gdyż w samej rzeczy ujrzał zbliżającego się Michała.

— Nie udaj się — szepnął zgrzytając zębami — musiała pojechać tam gdzie zawieziono trumnę z kośćmi Jordana. Może mi na kolei powiedzą? Ale nie musieli zapomnąć, a zresztą to o jej odjeździe. Na drugi raz będzie już na nią uważał zbir ministra.

Zły szedł do domu.

Numer 5 nie wrócił i widocznie bez rezultatu musiał wyjechać. gdyż słyszał, że wczoraj trzech obcych ludzi wyjechało z N...

Co czynić?

Za kilka dni miał się przenieść do stolicy.

A tu pozostawała Marja i Anna — — i tajemnica Marji — — — Doktor miotał się w beśsilnej złości, lecz nie mógł na to poradzić.

Musiał zdać sprawę ministrowi. Skoro to się stanie, zamkną i Janu Sennickiego, wszyscy jego straszliwi przyjaciele i opiekunowie będą również w rękach ministra, wtedy on, odetchnie z ulgą i wtedy może mu się uda też posiadać Annę.

I skoro się nadarzy sposobność, może się uda też posiadać tajemnicę Marji.



SPRAWOZDANIE

Z III SEJMIKU CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W BRAZYLII,
odbyłego w dniach 14 i 15 kwietnia 1934 r. w Kurytybie.

(Dokończenie)

DRUGI DZIEŃ OBRAD, 15 kwietnia 1934 r.

Obrady zajął wiceprzewodniczący p. Staszewski o godzinie 9 rano.

W myśl zmienionego porządku dziennego nastąpił rozdział materiałów komisji Opieki Społ., Młodzieży, Prasowej, Gospodarczo-Handlowej i Rolnej, poczem o godzinie 9 m. 30 obrady plenum zamknięto, wznowiając je o godzinie 14 m. 15. W dalszym ciągu zostają wygłoszone referaty i tak: organizacyjny — refer. p. L. Szczygieł, oświatowy — refer. p. Dr. Gajda, prasowy refer. prof. Jackowski, rolny — refer. p. Jasiocha, Komisji Zbiórki na Dar Polonji Brazylijskiej — refer. p. Ficiński.

Po wysłuchaniu referatów plenum przyjęło następujące wnioski: 1) organizacyjne: III Sejmik Centralnego Związku Polaków w Brazylii, zebrały w Kurytybie dn. 14 kwietnia 1934 r. uchwała wysłać reprezentację Polonji Brazylijskiej, skupionej w swej naczelnej organizacji, na II Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie, polecając jej złożenie następującej deklaracji:

Pięć lat mija, jak Kolonia Polska w Brazylii wysłała swoich przedstawicieli do Warszawy na I Zjazd Polaków z Zagranicy.

I Zjazd wyłonił z siebie Radę Organizacyjną, która w ciągu ubiegłego okresu czyniła starania, żeby skonsolidować Polonję zagraniczną na poszczególnych terenach jako fundament, na którym ma stanąć Światowy Związek Polaków.

Rada Organizacyjna w swoich pismach do Centralnego Związku Polaków w Brazylii uznawała ramy i formy organizacyjne C. Z. P. za wzorowo wprost pomyślane, ułatwiające objęcie wszystkich agend pracy społecznej na terenie zgodnie z tendencjami I Zjazdu Polaków z Zagranicy, w konsekwencji czego uznawała C.Z.P. w Brazylii za naczelną instytucję polską w tym kraju, poprzez którą jedynie wszelki kontakt i współpraca Macierzy winny się odbywać.

Stanowisko Rady Organizacyjnej podyktowane było głęboką troską o spójność organizacyjną wychodzącą, które powinno zgodnie współpracować i szanować odmienne przekonania, zaś nieporozumienia załatwiać w łonie własnej organizacji, a nie poza nią, lub w drodze walki z nią.

III Sejmik C.Z.P. uchwała gorąco poprzeć przez swoją reprezentację na II Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie statut Światowego Związku Polaków, opracowany przez Radę Organizacyjną, którego redakcja nacechowana jest najwyższą troską o wewnętrzne skonsolidowanie skupień polskich zagranicą i ich wszechstronny rozwój, a przede wszystkim o cześć dobrego imienia polskiego.

2) prasowe:

a) III Sejmik C. Z. P. wzywa wszystkie Towarzystwa polskie — bez różnicy przekonań — do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz Wydziału Prasowego sumą 10\$000 rocznie, tudzież wzywa materialnie silniejsze jednostki do analogicznego opodatkowania się, a Zarząd Główny C. Z. P. do wydatnego popierania materialnego Wydziału Prasowego.

b) III Sejmik poleca Zarządowi Głównemu C. Z. P. rozpa-

trzeć możliwość wydawania pisma codziennego w języku portugalskim.

W dalszym ciągu obrad przyjęto wnioski przedstawione przez referentów poszczególnych komisji.

W sprawie oszczędzającej kampanii „Correio do Paraná” wyczerpujące wyjaśnienie przedstawił plenum Generał Strzemiński w swoim referacie.

Nastąpił wybór władz związku na okres 1934/35.

Przez akłanację wybrany został skład Zarządu Głównego, Rady Nadzorczej i wydziałów.

Na II Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie wybrano następujących delegatów i zastępców, przez tajne głosowanie za pomocą kartek:

- 1) p. Michał Gryczak 30 głosów
- 2) p. Roman Paul 47 głosów
- 3) p. Stefan Strzemiński 107 głosów
- 4) p. Michał Sekuła 80 głosów
- 5) p. Mieczysław Świdurski 26 głosów.

P.P. Kobrzyńskiego i Józefa Staszewskiego wysuniętych przez Rio Grande do Sul — aprobowano.

Przyznano delegatę dla Związku Towarzystw „Oświata” z tem, że jeżeli delegatem będzie ks. Rzymek, spotyka się to z aplauzem całego sejmiku, jeżeli delegatem będzie p. Staszewski, reprezentować on będzie tylko „Oświatę” na jej wyłączną odpowiedzialność.

Wobec powyższego wybrani delegatami na II Zjazd Polaków z Zagranicy zostali:

1. p. Stefan Strzemiński
2. p. Michał Sekuła
3. p. Józef Staszewski
4. p. Kobrzyński
5. p. Staszewski względnie ks. Rzymek.

W sprawie wysyłki delegatów do Polski powzięto następującą uchwałę:

W razie niemożności wyjazdu któregoś z delegatów, Zarząd Główny C. Z. P. łącznie z Radą Nadzorczą władny jest delegować na jego miejsce inną osobę, lub przydzielić głos innemu delegatowi.

Zarząd Główny i Rada Nadzorcza w tym wypadku muszą uwzględnić w pierwszym rzędzie tych kandydatów, którzy w czasie wyborów mieli kolejnie największą liczbę głosów.

Pan Cenzor Wątroba stawia wniosek, aby następny Sejmik odbył się w Kurytybie w miesiącu kwietniu lub maju 1935 roku. Wniosek przyjęto.

Na wniosek p. Jana Barańskiego plenum Sejmiku podziękowało p. Generałowi Strzemińskiemu za skuteczną akcję w obrocie imienia polskiego w związku z napaściami „Correio do Paraná”.

Wybrano delegację do Interwentora Federalnego p. Manoela Ribasa w składzie następującym: p.p. Dr. Ludwik Wolski, Ks. Stanisław Trzebiatowski i Jan Barański.

Obrady zakończono przemówieniem Konsula Generalnego R. P. dr. Romana Staniewicza, poczem obecni odśpiewali I Brygadę i wzniesli okrzyk na cześć Polski i Brazylii.

Kurytyba, dnia 23 kwietnia 1934 roku.

FABRYKA OBUWIA A T A B MIGUEL S. ATAB

Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się

Wielki wybór nowych kapeluszy.

DRZEWO

WAPNO

CEMENT

RUKNY

GLINIANE

DACHÓWKI

ŻELASTWO

SZKŁO

GWOŹDZIE

Płyty i żelazno kuchenne i wogóle wszelki materiał konstrukcyjny.

MACEDO & CIA.

Wielki depozyt materiałów do konstrukcji

Rua João Negrão 621

CURITIBA — PARANA
Caixa Postal, 387 — Telefon 896

Eksporterzy wapna znanej marki „GLOBO”



MACZKA ODŻYWCZA „ALEGRIA”

Zapobiega bólowi brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym

(SPECJALNIE U DZIECI)

Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki dbające o zdrowie swych dzieci

Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnym sklepach spożywczych. 503

Zaatakowany przez influencę

Pan pułkownik Urbano Martins Garcia oświadcza:

Będąc od dłuższego czasu zaatakowany przez influencę, użyłem z doskonałym skutkiem środka PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE, za pomocą którego w przeciągu krótkiego czasu pokonałem wspomnianą chorobę, odzyskując pełne zdrowie. — Oprócz tego faktu, stwierdzonego na własnej osobie, miałem sposobność zaobserwować zbawienne wpływy lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE na członkach mojej rodziny, którzy w wypadkach nie tylko influencji, lecz i innych dolegliwości, jak przeziębienie, kaszel, bronchit i t. p., po użyciu tego lekarstwa przychodzili szybko do zdrowia.

Pelotas. — URBANO MARTINS GARCIA.

Potwierdzam powyższe świadectwo Dr. E. L. FERREIRA DE ARAUJO (Firma zalegalizowana)

Pozwolenie nr. 511 z 26 marca 1906

Depozyt główny: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas, Rio Grande do Sul. Na sprzedaż wszędzie. (83)

ROZDZIAŁ CXX

Niespodziewane powitanie

Był to dzień, w którym doktor miał się przenieść do stolicy.

Wielu ludzi odprowadzało jego i siostrę jego na dworzec, nie tyle może z sympatii ile dlatego, że odjeżdżający należeli niejako do książęcego dworu.

Byli tam także niektórzy pacjenci, których on był leczył.

Był on dobrym lekarzem, i choć w ostatnich czasach zauważano u niego pewne roztargnienie, to jednak miał on zawsze szczęśliwą rękę, i chętnie się go radzono. Teraz on wyjeżdżał.

W miasteczku był już jego następca, starszy, dobry lekarz, jednak żałowano za doktorem Lorencem, może i też dlatego, że był młody i nieznany, a w mieście było wiele panien na wydaniu.

Wprawdzie opowiadało sobie o nim rozmaicie i mówiono, że jest zaręczony z Marią Kaniecką, ale tu uważano za bajkę, bo nigdy ich razem nie widziano.

Ludwika miała w ręku kilka bukietów, które dostała na pożegnanie od przyjaciół. Była smutna, blada i z żalem myślała o przyszłości.

Doktor też nie był w humorze. Chodził po peronie, mrużąc pod nosem, jakby mu coś na duszy ciążyło.

Tak też w istocie było. Martwiło go, że nie wiedział, gdzie są księża Jordana, i choć sobie był przedsięwziął kazać Marię śledzić przez zbirów ministrów, to jednak wiedział, że nie będzie miał spokoju, póki się sprawy nie dowie.

Zabrzmiało pierwsze dzwonicie.

Wtem ktoś wszedł na peron.

Wszyscy ustępowali się z szacunkiem, był to bowiem radca sądowy Horyński.

Radca przystąpił do doktora.

Musiał mu mieć coś bardzo ważnego do powiedzenia, bo odprowadził go na bok.

— Bracie — rzekł — jedźcie do stolicy i my wnet tam będziemy, i sprawa się rozstrzygnie.

Doktor potakiwał żywo.

Radca mówił dalej:

— Siostra wasza jedzie z wami?

— Tak mistrzu.

— Dobrze, pozwalam na to, choć — o tem nie zapominam — podejrzenie ciąży na niej. Ale wiem, że ona nie umknie, zresztą wy mówiliście, że za nią ręczyć.

— Tak jest, mistrzu.

— A więc do widzenia w stolicy; wkrótce będzie tam zebranie masońskich członków krajowych zakonu.

Doktor ucałował się tą nowiną, bo teraz mógł spełnić przyrzeczenie dane ministrowi.

Lecz na razie to nie było zrobione.

Wtem zabrzmiało trzecie dzwonicie, radca podał mu rękę i cofnął się. Pociąg nadjechał z hukiem przed peronem, gdzie kilka osób wyszło.

Doktor pomógł Ludwice wsiąść do przedziału pierwszej klasy.

Ludwika pożegnała się z Marią przy powozie. Ciężko im było się rozstawać; nie mówili już nie o doktorze i po tem poznała Ludwika, że wszystko zerwane.

Teraz skinęła radcy na pożegnanie i, ocierając chustką łzy, siadła na pluszowej kanapie.

Doktor miał minę pewną siebie. Z uśmiechem kiwał głową ku znajomym, którzy stali przed oknem wagonu i gratulowali mu dalszego miejsca pobytu.

Wtem rozległ się przeraźliwy świst lokomotywy, pociąg ruszył bez grzytem i z szybkością błyskawicy uprowadził doktora i siostrę jego z rodzinnego miasta.

Mówili ze sobą bardzo mało.

Ludwika była smutna, a doktor zajęty był swoimi myślami.

Cicho więc było w przedziale, gdzie jechało rodzeństwo, i czas upływał szybko, tak, że z zaskiwieniem ujrżeli się nagle na stacji, gdzie trzeba było przesiadać i pół godziny czekać.

Doktor zaprowadził siostrę do poczekalni, a sam ułnął się na peron. Powietrze było wiosenne i miłe, tu mógł więc spokojnie oddawać się swoim rozmyśleniom. Powoli doszedł aż na koniec peronu, gdzie tylko jedna latarnia słabe dawała światło.

W tem przystanął zdziwiony.

Zdawało mu się, że ujrzał wynurzające się z ciemności dwie postacie. Spojrzał bystro w tamtą stronę.

Bez wątpienia, naprzeciw niego szło dwóch ludzi, którzy mimo wiosennego ciepła, zakrywali się jakby zziębniętymi, długimi płaszczami. Teraz stanęli tuż obok niego.

Doktor Lorenc chciał się odwrócić.

— Dobry wieczór panie doktorze, odezwał się nagle dobrze mu znany głos, co za szczególny przypadek, że się już spotykamy; spodziewałem się spotkać pana dopiero na stacji w rezydencji. No, w każdym razie lepiej się stało, że tu się widzimy, oczywiście z pewnych powodów...

Dr. Lorenc stał jak wryty. Nie mógł ani kroku naprzód postąpić skoro ujrzał szelmowską twarz adwokata Krausego.

Ten spuścił kornierz u płaszcza i spojrzał doktorowi wprost w oczy, to samo zrobił i jego towarzysz.

Doktor zacisnął zęby. Ujrzał laboranta, tego samego, który wymusił nań w tak sprytny sposób ową sumę pieniędzy.

— Panie Krause — wykrztusił — pan tu?

— Dotychczas nazywają mnie jeszcze wszyscy „adwokatem” — odpowiedział Krause zgorzknio — do tego tytułu mam takie same prawo, jak pan na przykład do nazwy doktora.

Dr. Lorenc zgrzytał zębami, nie mógł jednak odpowiedzieć na tę obelgę, gdyż Krause należał do ludzi, którzy sobie z przeciwnikiem nie robią ceremonii.

Nie mógł doktor nawet spodziewać się, by można się pozbyć tego niebezpiecznego człowieka, gdyż Krause nie bez przyczyny wziął sobie pomocnika,

Sekretarz
Stanu Rio
Carlos Ma
gaj konte
generalem
chał do R

Donoszą

1-go maja

to się w t

do, na ot

przej dać pr

cy w Stan

Również

uroczysto

mentowa

ze stolic

da Cunha

stał entuzj

ludność.

dowali się

rze: gener

mendant

arcybiskup

innych. P

przemawia

nosząc na

dane Star

interwento

fekturze

niecia po

dalszym c

otwartą V

dzeń kore

niejsza e

ze wszyst

dykowiek

nie Rio C

res da C

Wi

W przes

Argentyn

dyrektor

S. Paulo.

kraju mi

Przez te

pryncypal

gjeniczne

nos Aires

Przybył

Aires 7

brazylijsk

dróż na

tunia”.

23-giu

więziony

Garcia, p

tem do

L

C

DR.

Profesor

Uni

Operacje,

czopie

Dyr

Institute

Promienie

wietlania

termia og

by drog

Porady: A

godz. 2 c

ano R

Rezydenc

Przyjmuj

Choroby s

ności, wa

choty

Operacje,

D

Z prak

szpit

Konsult

radentes

Porady c

do 5,3

Prof.

Specjalist

kobie

Porady:

Mieszka:

DR.

Profeso

Specjalis

gardia, 1

Pessôa, 6

10

Rezyder

Nacar

Rio Grande do Sul

Sekretarz Spraw Wewnętrznych Stanu Rio Grande do Sul, p. João Carlos Machado, po odbyciu długiej konferencji z interwentorem generałem Flores da Cunha, wyjechał do Rio de Janeiro.

Donoszą z Porto Alegre, pod datą 1-go maja, że tysiące osób stawiało się w tym dniu w S. Leopoldo, na otwarcie Wystawy, mającej dać przegląd niemieckiej pracy w Stanie Rio Grande do Sul. Również w tym dniu nastąpiło uroczyste otwarcie drogi wycementowanej, łączącej S. Leopoldo ze stolicą Stanu. Generał Flores da Cunha, interwentor Stanu, został entuzjastycznie przyjęty przez ludność. Niedługo obecnymi, znajdowali się następujący dygnitarze: generał Franco Ferreira, komendant okręgu wojennego; ks. arcybiskup D. João Becker i w. inni. Po przecięciu wstęgi, przemawiał pewien mówca, podnosząc niesłychane zasługi oddane Stanowi przez obecnego interwentora. Następnie w prelekturze dokonano aktu odsłonięcia portretu interwentora. W dalszym ciągu została uroczystość otwarcia Wystawy, według twierdzeń korespondentów, najwspanialsza impreza tego rodzaju ze wszystkich wystaw, które kiedykolwiek miały miejsce w Stanie Rio Grande do Sul. Pan Flores da Cunha wypowiedział mo-

wę podnosząc znaczenie pracy wychodźstwa niemieckiego dla rozwoju Stanu. Również mówca dziękował generałowi Franco Ferreira, ks. arcybiskupowi Beckerowi i przedstawicielowi poselstwa niemieckiego za wzięcie udziału w tej uroczystości. Następnie generał Flores da Cunha wyraził swe stanowisko, odnośnie do intrygi, w których sieci starano się opłatać nie tylko jego osobę, lecz również i cały Stan. Odpowiedział na te nieporozumienia były zaprosiny generała Góes de Monteiro, mające na celu zadośćuczynienie zgody i jednoci zapatrywać mężów kierowniczych Brazylii i Rio Grande do Sul, tak potrzebnych dla dobra i spokoju całego państwa. Po mowach nastąpiło zwiedzenie wystawy, która będzie otwarta przez cały miesiąc.

Policja uwięziła niejakiemu Ludgera da Silva Vasca, wysłannika firm z Rio de Janeiro, który mając odebrać pieniądze za duplikaty i dokonać nawzajem wypłat, zabrał pieniądze uzyskane i w dodatku potulował podpisy na dokumentach, na niekorzyść firm, które go wysłały. W ten sposób zdobył nieprawie sumę 50-ciu kontów, z którą zamierzał ułotnić się zagranicę, lecz przytrzymany, został odesłany pod eskortą do Rio de Janeiro.

czasem został uwięziony na granicy boliwijsko-argentyńskiej. Pan Valori ma przybyć do Argentyny z Porto Puno.

Prezydent republiki, generał Justo przyjął na audiencji pana Hovario Roigta, dyrektora serwisu telefoniczno-amerykańskiego agencji telegraficznej Havasa, przyczem omawiano położenie krajów Ameryki Południowej i stosunek państw europejskich do republik Ameryki Łacińskiej, a przede wszystkim do państw Ameryki Południowej. Po skończonej audycji, pan Roigt natychmiast wsiadł na statek, który ma go zawieźć do Europy.

Izba Handlowa argentyńsko-brazylijska wysłała do brazylijskiego ministerium Spraw Zagranicznych propozycję, by argentyńskie placówki konsularne były upoważnione do samostanowienia działania w duchu, aby stosunki handlowe między obydwoma krajami, rozwijały się i pogłębiały coraz więcej. Inicjatywa ta ma być przyjęta z uznaniem przez Urząd Kancelarski brazylijski.

Kolonista!

Cheesz sobie być zapewni? Cheesz, się z bogactw? Cheesz mieć zbył na swoje produkty? — To kupuj ziemie blisko kolei, miasta i rynków zbytu a zapewnisz sobie i swym dzieciom jeżeli nie bogactwo to w każdym razie zamożność i dobrobyt. Ziemia pierwszorzędna; łatwe i długoletnie spłaty. Kolonista, nie czekaj, lecz dziś udaj się po obszerne informacje do Stanisława Sawczuka w Hervalzinho Teresina-lvahi.

Lub pisz pod adresem: Stanisław Sawczuk Hervalzinho-Teresina-lvahi. Estado do Paraná. W Ponta Grossie i okolicy wszelkich informacji udziela p. Zenon Kubiak. Caixa postal, 174 (na odpowiedź listowną załączek znaczek za \$500.)

Do pp. kolonistów.

W Cachoeira dos Paulistas, miejscowości oddległej o 7 km. od stacji Rio Azul, sprzedaje się 15 akrów ziemi uprawnej pierwszej klasy, odpowiednio pomierzonej i ogrodzonej. Dom mieszkalny, szopa i inne przybudówki. Cena okazjna.

Zgłaszaj listownie do Luiz Schmidt, Rua Silva Jardim nr. 1126 w Kurytybie.

Głos francuski o stosunkach polsko-czeskich

«Le Temps» zamieszcza artykuł swego warszawskiego korespondenta p. t. «Nieporozumienia polsko-czeskie». Po opisanu przebiegu ostatnich wydarzeń i skreśleniu położenia mniejszości polskiej w Czechosłowacji, dziennik zaznacza, że przez jakiś czas zadawano sobie pytanie, czy na ostatnie wydarzenia nie wpłynęło zawarcie paktu polsko-niemieckiego.

Inne wyjaśnienie wydaje się jednak — zdaniem korespondenta — bardziej prawdopodobne. Korespondent cytuje tu wyjątek z artykułu warszawskiej «Gazety Polskiej» z m. marca, w którym mowa o tem, że w Polsce mogą być różne zdania co do tego, czy należy republiki czechosłowackiej przypisywać mniejszy lub większy ciężar gatunkowy w polityce międzynarodowej, mogą być różne zdania w ocenie jej siły i niezależności politycznej.

Zdanie to uważa wspomniany korespondent za bardzo charakterystyczne, gdyż odpowiada ono odczuwaniu przez Warszawę pragnienia jasnego sprecyzowania stanowiska, jakie Polska i Czechosłowacja powinny zajmować nie tylko faktycznie, ale i w umysłach kierowników polityki europejskiej.

W Warszawie pragną, by nie zapoznawano rzeczywistego stosunku sił w Europie centralnej i wschodniej i by pewne indywidualne zręczności nie starały się zakryć fakt, iż Polska jest państwem mocnym, jednolitem i opierającym się na jednej z najlepszych w Europie armii.

Należy przypuszczać, że skoro tylko raz osiągnie się jasny ten rezultat, stosunki polsko-czeskie staną się doskonałe, a nawet lepsze, niż przed ostatnimi wypadkami na Śląsku.

Polsko-niemieckie wycieczki krajoznawcze

KATOWICE. — W Bytomiu odbyła się konferencja kolejowa przy udziale przedstawicieli dyrekcji kolejowej w Gliwicach. Na konferencji omówiono program wycieczek turystycz-

nych do obu krajów. W związku z tem wyjechała z Niemiec specjalnym pociągiem wycieczka do Krakowa, Krynicy, Zakopanego i Wilna. W b. mies. spodziewany jest pociąg turystyczny z Polski do Gliwic, Bytomia, Wrocławia i Berlina.

Dn. 27 b. m., z inicjatywy dzielnicy śląskiej Zw. Polaków w Niemczech, odbyła się wycieczka polaków z Opola do Krakowa, a dn. 25 maja do Częstochowy.

Niemcy wyjaśniają powody zwiększenia swego budżetu wojakowego

Odpowiedź wywołała fatalne wrażenie w Londynie

Pismo londyńskie «Foreign Office» otrzymało za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Berlinie memoriał rządu niemieckiego, uzasadniający wzrost budżetu wojakowego Niemiec.

W odpowiedzi tej Niemcy dają szczegółowe wyjaśnienie powodów zwiększenia wydatków wojakowych. Zaznaczają, że Traktat Wersalski nie nakłada na Niemcy żadnych ograniczeń co do wydatków, nota oświadcza, że Niemcy posiadają prawo dowolnego układania wydatków budżetowych.

Ponieważ porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń wywodzi się mało prawdopodobne, Niemcy muszą już obecnie podjąć stosowne kroki, aby należycie wyposażyć swoje siły obronne. Co się tyczy powiększenia wydatków na wojsko z 8.750 tys. funtów na 32.350 tys. funtów, memoriał niemiecki wyjaśnia, że to powiększenie spowodowane jest przygotowaniem do przekształcenia 199-tysięcznej Reichswehry z długim okresem służby wojakowej na armię większą z krótkim okresem służby.

Zwiększenie wydatków w zakresie marynarki z dwóch i pół miliona funtów do 11.165 tys. funtów, tłumaczone jest koniecznością zastąpienia starych i nieużytecznych już statków i materiałów nowymi. Wreszcie co się tyczy powiększenia wydatków na cele lotnicze z 6.600 tys. funtów do 10.500 tys. funtów, dokument niemiecki wyjaśnia, że samoloty, posiadające dotychczas tylko jeden motor, będą zastąpione przez samoloty o kilku motorach. Dokonywane to jest w interesie bezpieczeństwa żeglugi napowietrznej. Zwiększenie wydatków na lotnictwo tłumaczone jest również koniecznością zorganizowania stosownej ochrony ludności przed atakami napowietrznymi.

Odpowiedź niemiecka wywołała w brytyjskich kołach rządowych najfatalniejsze wrażenie. Stanowi ona, zdaniem tych koł, całkowite potwierdzenie niemieckich zamiarów dobrożenia się. Koła polityczne wyrażają przypuszczenie, że odpowiedź niemiecka umocni rząd brytyjski w przekonaniu o konieczności współdziałania z Francją przez przychylenie się do francuskich żądań gwarancji. Liczą się z tem, że rząd poda odpowiedź niemiecką do wiadomości Izby Gmin w sposób oficjalny jutro popołudniu.

Japonia żąda od Anglii zniesienia fortyfikacji w Singapurze

Rząd japoński wyraził przez swego ambasadora w Londynie gotowość przystąpienia do roko-

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
JAN SKALSKI
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Aquidaban 1985
Róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

wań handlowych z rządem brytyjskim celem doprowadzenia drogą negocjacyjną rządów do porozumienia, którego przemysł tekstylny obu krajów nie był w stanie osiągnąć z własnej inicjatywy. Konferencja ta odbędzie się w Londynie w maju.

Szanse jej są jednak bardzo słabe, albowiem rząd japoński zamierza z okazji tych rokowań handlowych wysunąć kwestje ściśle polityczne, od których pragnie uzależnić swoje koncesje. A mianowicie rząd japoński chce zażądać od rządu brytyjskiego całkowitego zrezygnowania z bazy morskiej w Singapurze, lub co najmniej znacznego ograniczenia uzbrojenia tej bazy i wstrzymania się od wszelkiej jej rozbudowy.

Japonia wychodzi z tego założenia, iż posiadanie Hong-Kongu wystarczy Wielkiej Brytanii dla ochrony handlu na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza o ile Wielka Brytania dojdzie do porozumienia gospodarczego z Japonią.

Ottó Habsburg gołdów do powrotu do Austrii

«Genfer Tageszeitung» przynosi sensacyjną wiadomość o wielkim zebraniu przywódców legitymistycznych Austrii i Węgier, jakie miało się odbyć w czasie świąt Wielkanocnych na zamku w Stenekerzeel w Belgii, siedzibie arcyksięcia Ottona Habsburga. Wedle informacji wspomnianego dziennika, zebraniu przewodniczył osobiście arcyks. Otton, a obecna była również księżniczka Zyta, która przed kilkoma dniami przybyła do Stenekerzeel z Paryża. Wśród zebranych znajdowali się m. in. dr. Wiesner wódz austriackich legitymistów. Ogółem w rzeczonem zebraniu uczestniczyło około 30 osób. Dr. Wiesner złożył obszerne sprawozdanie ze stanu prac nad nową konstytucją austriacką, zaś hr. Pallavicini poinformował arcyks. Ottona o rozwoju propagandy monarchistycznej na Węgrzech.

Jak się «Genfer Tageszeitung» z rzekomo wiarygodnego źródła dowiaduje, arcyks. Otton Habsburg miał wyrazić zgodę na natychmiastowy powrót do Austrii z chwilą wprowadzenia w życie nowej konstytucji, przyczem jednak osobiście zaproponował zmianę kilku punktów projektu konstytucji, dotyczących interesów prywatnych rodziny Habsburgów na terenie Austrii. Dr. Wiesner zobowiązał się do zakomunikowania opinii arcyks. Ottona miarodajnym czynnikom w Austrii. W związku z powyższym wymieniony dziennik genewski stwierdza, iż wobec niezwykle ożywionej ostatnio działalności zwolenników rodziny Habsburgów i coraz bardziej zarysowującej się groźby powstania niepożądanych komplikacji politycznych w środkowej Europie, już obecnie nadeszła pora do interwencji miarodajnych czynników a przede wszystkim Ligi Narodów.

Wieści z Argentyny

W przeszłym tygodniu przybył do Argentyny, dr. Octavio Gonzaga, dyrektor Departamentu Zdrowia S. Paulo. Pobyt jego w stolicy kraju miał trwać do 2-go maja. Przez ten czas ma on zwiedzić pryncypalne szpitale i zakłady higieniczne, znajdujące się w Buenos Aires.

Przybyło onegdaj do Buenos Aires 70-ciu wycieczkowiczów brazylijskich, którzy odbyli podróż na pokładzie statku «Nepuntia».

23-ciu przywódców radykalnych uwięzionych na wyspie Martin Garcia, przywieziono z powrotem do stolicy kraju, gdzie na-

tychmiastowo wypuszczono ich na wolną stopę.

Dziennik «La Noticia» podaje informację, jakoby Rząd Argentyński przedstawił miał Zgromadzeniu Ustawodawczemu orędzie, żądające przedłużenia stanu obłądzenia, ponieważ przyczyn, które wymagały tego wyjątkowego rozporządzenia, nie zostały jeszcze usunięte.

Ambasador peruwiański akredytowany przy Rządzie argentyńskim otrzymał komunikat od Urzędu Kancelarskiego w Limie, donoszący, że władze peruwiańskie wypuściły na wolność pana Juana Valori, który przed niedawnym

LEKARZE

Choroby skóry --- syfilis

Dr. Aureliano M. Moura

Konsultorium: Rua 15 de Novembro nr. 64
od 3-iej do 5-iej
Rezydencja: Rua 13 de Maio, 846 10-6 m.

DR. ARCHIMEDES CRUZ

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje, Porody, Syfilis, Drogi moczopłciowe, Choroby kobiece
Dyrektor - Założyciel

Instytutu Medyczno-Chirurgicznego w Paranie
Promienie X, ultra-fioletowe. Wyświetlania o wysokim napięciu. Diagnostyka ogólna i chirurgiczna. Choroby dróg moczowych. Cystokopie i Kauteryzacja.

Porady: **Apteka Humanitarna**, od godz. 2 do 6 popoł. **Rua Dr. Traiano Reis, 41.** — Telefon konsultorium 2-8-4.
Rezydencja: ul. Almirante Barroso 300
Telefon 7-4-5
Przyjmuje pacjentów o każdej porze.

Choroby serca, płuc, żołądka, wewnętrzności, wątroby, nerek, umysłowe, Su-ichoty (u dorosłych i dzieci)
Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne

Dr. Rocha Loures

Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorium i rezydencja: Praça Tiradentes - FARMACIA STELLFELD
Porady od 10-tej do 11-iej i od 3,30 do 5,30 popoł. — telefon 9-3.

Prof. Dr. Antoni Ruediger

Specjalista w chirurgii, chorobach kobiecych i dróg moczowych.
PONTA GROSSA
Porady: 9-11 i 3-5 w PHARMACIA MINERVA
Mieszka: rua Cel Francisco Riba 245.

DR. CARLOS MOREIRA

Profesor Fakultetu medycznego. Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorium: Avenida João Pessoa, 68. Nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 popoł.
Rezydencja: — ulica Visconde do Nacar, 860. — Telefon 8-8-8.

SPECJALISTA W CHOROBAH

DIETETYCZNY

Dr. Homero Braga

LEKARZ W SZPITALU DLA DZIECI

Porady od 4 do 6

NAD APTEKĄ MINERVA

Telefon rezydencji: 1-0-9-2

Dr. Carlos Keller

z praktyką w szpitalach europejskich

Klinika ogólna Medyczno-Chirurgiczna.

Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włośni. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. Diagnostyka i promienie ultra-fioletowe.
Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10-12 i od 4-6.
Mieszkanie prywatne: Rua Comendador Araújo 970. — Telefon 4-2-4.

Choroby kobiece
Leczenie metodą nowoczesną za pomocą zastrzyków w macicę.

DR. ARMANDO PETRELLI

Dyrektor kliniki Fakultetu Medycznego

Porady nad Apteką Tiradentes.

Telefon 1084

Rezyd: ul 15 de Novembro 1552

Telefon 1465

DR. DANTE ROMANO

Z praktyką w szpitalach berlińskich

Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycznym. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wzrostu robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów. Chirurgia pochwy, rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuca, gruczołów, wątroby, i t. d.

Konsultorium: Praça Tiradentes.

Nr. 554 (nad apteką Minerva).

Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Dr. BRASIL VIANNA

LEKARZ CHIRURG

Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Parana i Buenos Aires.
Porody, choroby kobiece, drogi moczopłciowe.

KLINIKA OGÓLNA.

Porady: **Praça Tiradentes, 898** (nad Apteką Tiradentes od 10-12 i od 15-17.
Rezydencja: ul. Dr. Muricy 285.
TELEFON 633.

DR. JULIO MOREIRA

Choroby kobiece, porody, próst. moczopłciowe, kłosa ogólna, Syfilis.
Konsultorium: rua 15 de Novembro 36
Telefon 4-4-0

Mieszkanie prywatne: rua Pedro Ivo 966 telef. 9-6-6

ZALATWIA WEZWANIA W NOCY.

DR. M. ISAACSON

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Diagnostyka, Promienie ultra-fioletowe.

Konsultorium: rua 15 de Novembro 257

2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2-8-3.

Na dezynfekcję, zapalenie ślepej kieszki i biegunkę

Jedynym skutecznym środkiem jest:

Bactereofago Paula Soares
(DO PICIA)

BLENORAGJE najlepiej i najpewniej leczy

GONO-FORMINA Paula Soares

LABORATORIUM ANALIZ DRÓW PAULA SOARES

— ul. 15 de Novembro 225 —

DENTYSTY

KLINIKA I CHIRURGIA DENTYSTYCZNA

M. Gosławskiego

W MARECHAL MALLET

Z długoletnią praktyką w Kurytybie S. Paulo i Porto Alegre. Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu. Szczęki w kanczuku i w złocie. Ceny umiarkowane — wykonanie gwarantowane.

Uwaga: wyjeżdża 2 razy w tygodniu do Rio Azul i Rio Claro.

AFFONSO P. ETZEL

Chirurg dentyści. Wykonuje wszelkie prace dentystryczne z gwarancją.

Rua Marechal Floriano Peixoto 658

1-sze piętro od 9-11 i od 2-6 pop.

Dom Zdrowia

SANATORIUM CHIRURGICZNE

SZWAJCARSKIE — Rua 15 de Novembro, róg ulicy Dr. Ubaldo do Amaral — telefon 4-3-3

DR. G. LEUENBERGER

mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie Wysokiej Chirurgii, w chorobach kobiecych, przewodów moczowych. Porady od 10-tej do 12-tej i od 2-5, z wyjątkiem niedziel i sobót po poł. **Promienie X**, promienie ultra-fioletowe. Diagnostyka chirurgiczna i ogólna.

Ceny przystępne.

Prof. Dr. S. Kossobudzki

Przyjmuje od godz. 2 do 4 popoł.

rua Visconde do Rio Branco 1197

daw. 56. — TELEFON 5-8-5.

Dr. Józef Czaki

Choroby kobiet i klinika ogólna

Przyjmuje w czwartek od 1-3

dańtek od 9-11 i od 1-3

Apteka Stelfeld ul. Com. Araújo.

GABINET DENTYSTYCZNY

S. Gonçalves Pereira

CHIRURG-DENTYSTA — 15 lat praktyki

Wykonuje wszelkiego rodzaju prace wchodzące w zakres zawodu

Jakość materiału zagwarantowana.

Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu.

Konsultorium: Praça Carlos Gomes, 163 — Kurytyba.

ADWOKACI

Dr. Milton Vianna

adwokat

łatwia sprawy cywilne, handlowe i kryminalne

ul. Aquidaban 278

KURYTYBA

Dr. Ludwik Wojski

ADWOKAT

UNIÃO DA VICTORIA — Paraná

Café Gury

PALENIE I MIELENIE KAWY

Fortunato Leite Dias
de PaivaTelefon Nr. 1179 — Adres
dla telegramów: „TYBA“.Rua Commendador Araujo
Numer, 107

Curityba — Paraná

Fabryka cukierków

AURORA

Józefa Kuli

Wyrab'a cukierki i karmelki w
najlepszych gatunkach i we
wszelkich odmianach, kawiane
w papier (balas).Ul. Martin Affonso, 555
Curityba — Paraná — Brasil.
TELEFON Nr 12-70

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych
Książki do nabożeństwa wielki
wybór co dopiero nadszedł z Eu-
ropy — Obrazy religijne, figurki ko-
ścielne, kropielnice, lichterze i
wszelkie inne towary dewocjonal-
ne! Wszelkie przybory szkolne. Dru-
karnia i introligatornia. — Fabryka
pieczętek gumowych i metalowych.C. E. SCHULZ & Cia
RUA BARÃO DO SERRA AZUL 66-72
CURITYBA PARANA

Elixir de Nogueira

Jest używany skutecznie w na-
stępujących chorobach:skrofuly, bunony,
zapalenie macicy,
wycieki z uszu,
wywiera, listula ra-
ka, syfilistycznego,
pryszczki, białe u-
pławy, wrzody i na-
rośle, świerzb reu-
matyzm, plamy na
skórze, niedomaga-
nia wątroby, bóle w
piersiach, narośle
na kościach, pulso-
wanie tętna i wogó-
le wszystkie choro-
by pochodzące ze krwi. Wielce
skuteczny środek oczyszczający
krew.

Ostrzeżenie dla ludu brazylijskiego

Przestrzega się ludność aby nigdy nie kupowała Po-
madę MINANCORA, o ile takowa nie znajduje się we
własnych sobie, ZAPIECZETOWANYCH PUDEŁ-
KACH. Doszło bowiem do wiadomości fabrykanta, iż
niektóre domy sprzedają drobniaczko po \$500 i \$1000
pomadę przez siebie wyrobioną, za prawdziwą, twier-
dząc, że kupują takową w fabryce Minancora, w większych puszkach,
co ich taniej kosztuje. Nie należy nie kupować w takich zakładach,
przeciwie, trzeba ich unikać jak wroga. Właściciele ich, są to ludzie
bez czci i sumienia, podobni tym amatorom cudzej własności, którzy
zatrzymują przechodniów w ciemnych zaułkach, żądają saktewki pod
grozą utraty życia. Pomada Minancora, przyjęta przez lud i naukę,
i nie ma ona równiej, a której cena jest mniej więcej znana, zaczęła
znajdować naśladowców, którzy twierdzą, iż „wyrobiona przez nich
pomada ma za podstawę tę samą formułę“. Jak gdyby ktoś był w sta-
nie odkryć sekret prawdziwej Minancory! Marka i nazwa „Minancora“
są dla ludu brazylijskiego dostateczną gwarancją ich wartości,
i doskonałego gatunku i są zarejestrowane w międzynarodowym Try-
bunale berneńskim w Szwajcarii.„POMADA MINANCORA“, zatwierdzona przez Wydział Zdro-
wia Publicznego i zarejestrowana, nie może mieć naśladowcy. Jeże-
li znajdzie się ktoś, wyrażający się o niej umiennie, to tylko dlatego,
aby spieniężyć wynalazek swego pomysłu, pozbawiony wartości nau-
kowej, leż z tego dający większy zysk; jest to zwykła sztuczka łatwego
zdoływania pieniędzy, przed którą ostrzegamy publiczność. Niech
każdy wie, czego żąda.Wynagrodzi się kwotą 2:000\$000 każdego, kto wskaże fałszyżer-
y i naśladowców Edwardowi A. Gonçalves w Joinville (SANTA CATHA-
RINA), Apteka Minancora.Wysył się listę cen na żądanie.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogeriach krajowych. Dro-
geria HESS w Rio, rua 7 de Setembro 61, ma na składzie wszystkie
produkty apteki „MINANCORA“.

Odmrozenia, odzieblenia, rany

328-32-st-2 POMADA EQUIMACIA

Casa da Homeopathia

Praça Osorio 87 — Kurytyba

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest osłabiona,

Kobieta nie będzie cierpiała wię-
cej na kolki maciczne i jajniki, bo
FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch
godzinach.Kobieta nie straci życia z powo-
du porodu.Kobieta, nie będzie już tak cier-
piąca, ponieważ jej porody będą szcze-
śliwe, bez krwotoku i bez bólesci.Pierwszy poród nie przedstawia już
niebezpieczeństwa.Kobieta, jednym słowem, jest u-
ratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest
najlepszym środkiem, regulującym i
uspokajającym dla chorób kobiecych,
jak zatrzymanie perjury, wycieki, białe
upławy, niedostateczność u dziewcząt.Panie w wieku 45 lat muszą unikać
napuchnięcia, reumatyzmu i innych
chorób wieku krytycznego (przekwi-
tu) i w tym celu używać FLUXO-SE-
DATINA.Jest ona przepisywana przez przes-
zo 4 tysiące lekarzy.

Jedynie farby i aniliny

„BAYER“

W PACZKACH PO 1 KILOGRAMIE

specjalne wskazówki użycia.

Esencje i olejki do fabrykacji
likierów, wódek etc.

NIE SZUKAJ INNYCH

do farbowania wszelkiego rodzaju
wyblakłych rzeczy we wszystkich
kolorach.

— o —

Wielki wybór perfum, krajowych
i zagranicznych. Przybory do
hygieny ust, jak kremy mydełka,
szczoteczki etc.Barwniki do napojów i przetworów
owocowych

JEDYNI PRZEDSTAWICIELE

LÁ NO LUHM

161 Rua RIACHUELO 161

Zadawniona arterjo-skleroza

Niżej podpisa, Ernestyna Martins dos Santos, zamieszkała w
Villa Barros, Pelotas stan Rio Grande do Sul, oświadcza:Cierpiałam na zadawnioną arterjo-skleroze, pozbawioną od
kilku lat silny reumatyzm na tle kirowem. We dnie i w nocy doku-
czyły mi bóle, a nadto cierpiałam na uporczywy ból głowy, przecho-
dzący męki nie do wypowiedzenia. Mimo leczenia się u lekarzy i
zazywania różnych środków, stan mój się nie polepszał. Aż wreszcie
dobrociwa i ludzka żona jednego z szaleadorów doradziła mi uży-
wanie lekarstwa GALENOGAL.Z wielką radością i wdzięcznością mogę dziś oświadczyć, iż je-
stem radykalnie wyleczona po użyciu zaledwie 8 buteleczek owego
cudownego lekarstwa.Na stwierdzenie prawdziwości moich słów składam to oświad-
czenie, zezwalając zrobić zeń użytek, jaki Sz. Panowie będą uważali
za stosowny w interesie cierpiących.

Pelotas, dn. 28 września 1929.

(Podpis) ERNESTYNA MARTINS DOS SANTOS.

Świadkowie: Antonio da Cunha Pojo

Ayres Tood.

(Podpisz uwierzytelnione przez reagenta Demokryta Rodrigues da Silva).

REMATYZM NA TLE KIEŁY. Na ten temat jeden z wybitnych znaw-
ców powieźdźdł niedawno w Związku Lekarzy w Rio de Janeiro co
następuje: „Środki wątpliwe, jakie się ogłasza, bez kontroli chemicz-
nej, biologicznej i klinicznej, które powodują codziennie ciężkie wy-
pady, prowadzące nieraz do śmierci — muszą być odrzucone“.GALENOGAL, środek przeczyszczający i wzmacniający, bez al-
koholu, sporządzony według formuły znanego specjalisty angielskiego,
dra Fryderyka W. Romano — jest właśnie lekarstwem, wskazanem do
użycia w wypadkach chorób, powstałych na tle syfilisu.JEDYNY nagrodzony DYPLOMEM HONOROWYM — jest na
sprzedaż we wszystkich aptekach w Brazylii i w całej Am. Południowej.

Cia de Terras Norte do Paraná

LOTY na REZERWIE POLSKIEJ za gotówkę, lub czteroletnie
spłaty po 400\$000 za akier. Ziemia pierwszorzędna, gatunku „terra rocha
apurada“. Wydaże z alka bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy,
fasoli po 3000 kg dwa razy do roku, kawy aż do 400 arów z 1000 krzaków.
NIEMA mrówek „SAUVAS“. Wyokość średnia 600 m. Każdy lot ma drogę
automobilową i bieżącą wodę. Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna
w budowie, do końca roku przejdzie przez Londrinę odległą 16 Km.
od Rezerwy Polskiej. Kupujący ziemię od C-ia mają pierwszeń-
stwo do roboty na kolej. Póki czas trzeba korzystać z naszej niskiej ceny,
gdyż wokoło Rezerwy polskiej sprzedaje się już znacznie drożej.

Tylko przez agenta upoważnionego

IGNACY SZANKOWSKI

Cambará — Paraná

Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją z Cambará, lub Ourinhos sz na
miejscie tam i z powrotem za darmo bez obowiązku kupna.
Dla rodzin i ich bagażu do 200 kg, tych którzy już loty kupili, taki sam
bilet do mowy.„CRUZEIRO“
i
„SURPRESA“Jedynie maki które powinny być używane przez
wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

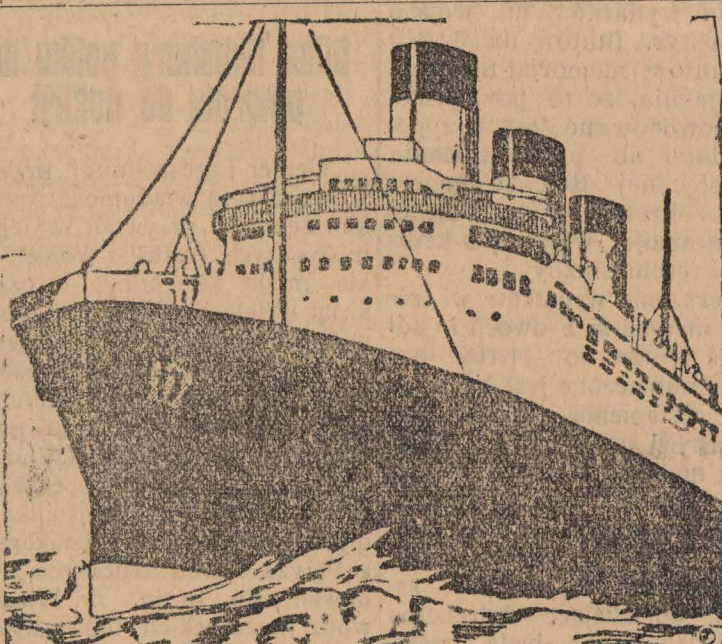
MŁYN W JOINVILLE (Caina postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

Lattes & C^{ia}

Caina postal, 325 Telefon 7-2-2

PRAÇA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

Polsko-francuskie linie okrętowe
CHARGEURS REUNIS
I SUD ATLANTIQUEWszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami
które są najłepze pod każdym względemInformacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela je-
dyny przedstawiciel na ParanáTHEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209 — CURITYBA.

KASZEL, BÓL PIERSI

UŻYWAJ

Xarope Sto. Antonio

Nieoczekiwane rezultaty

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
Stanisława Popiela

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA

Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez
pośredników za gotówkę.

Na rozmaite napoje krajowe i zagraniczne.

Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płaci po
najlepszych cenach.Casa de Saude
SÃO FRANCISCODOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.
Up rzejmacobsluga. — Ceny przystępne.Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promie-
nie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach,
stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00

KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 127.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddział w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa
Fé, Valparaíso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Ale-
gre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias,
Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaíba, Ponta
Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 I NOVEMBRO, rog ul. 1º de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących

korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,

i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych
po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położo-
nych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie
posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w
złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogod-
niejszych warunkach.

WIELKI SKLEP POLSKI

DOMAŃSKI & WABERSKI

PLAC TIRADENTES, Nr. 232 — Telefon 248

Ma zawsze na składzie makę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól

śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje pro-
dukta rolne jak: to: kukurydza, fasole, ziemniaki, masło, jajka, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONIE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Araukarij.

Do nabycia w Redakcji
następujące powieści:

Księżniczka Tarakanowa	5\$000
Nostromo — Latarnia morska	10\$000
Srebrny kopalnia	10\$000
Biały prorok	4\$000
Na morzu — Gdańsk — Gdynia	4\$000
Ryccerze śmierci	8\$000
Statek komediantów	6\$000
Pracownicy morza 4 tomy	12\$000
Ozłowiek śmiechu 4 tomy	12\$000
Upiór Atlantyku	8\$000
Bajki Polskie	16\$000
Ocalenie 2 tomy	10\$000
Zemsta sprawiedliwych	4\$000
Dusiele w Bengali	6\$000
Zie spojzenie	5\$000
Kartki z podróży	4\$000
Bajeczki Polskie	2\$000
Syn Dalekiego Wschodu	6\$000
Oczy Buddy	10\$000
Szkiełkiem Niepodległych	8\$000
Tajemnice Krystyny	8\$000
Śród Mormonów	8\$000
Smok Podniebny	6\$000

JEŻELI CHCESZ KUPIĆ PIERŚCIONEK
ALBO OBRACZKI ŚLUBNE,
ZWROC SIĘ DOJedynego Polskiego Zakładu Jubilersko-Złotniczego
KAZIMIERZA WOJNAROWSKIEGO

RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 338

Naprzec w pałacu Prezydenta

Wszelkie reperacje uskutecznią się z gwarancją.